Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, CZWARTEK 20 LISTOPADA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 317

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Dziś wielka premjera!! **CASINO** Dziś wielka premjera!!

WIELKI i PIĘKNY O NIEBYWAŁEM NAPIĘCIU FILM SWIATA,

reżyserji **Ernesta Lubicza**, twórcy **„Madame Dubarry"** i **„Anny Boleyn"**

ROSITA

(ŚPIEWACZKA ULICY)

z MARY PICKFORD.

Piękny jednoserjowy, 10 aktowy dramat, osnuty na tle życia młodej kobiety, rzuconej z ulicy wprost w objęcia zbytku, przepychu, wspaniałości, kobiety o duszy wesołej, skazanej na niezasłużone i niewypowiedziane męki, jakie znieść musiała, by nie paść ofiarą lubieżnej namiętności książęcej i blichtru złota. Tragedja kobiety, omotanej siecią intryg, narażonej na każdym kroku na zniesławienie.

Wielkie karnawałowe zabawy uliczne.
Zycie dwuch środowisk: przepychu i nędzy.
Rozpaczliwe zmaganie z losem.
Miłość i fałszywy grzech.

Początek o godz. 5-ej po poł.; w soboty i niedziele o 3-ej.

Sala ogrzewana. **Ilustracja muzyczna pod dyr. L. KANTORA.**

Cofamy się w mroki średniowiecza.

Pojedynek gen. Szeptyckiego z red. Stpiczyńskim

odbył się na ciężkie szable i przyprawił obu przeciwników o poważne rany.

Warszawa, 19 listopada.

Dziś rano odbył się pojedynek na szable pomiędzy gen. broni Szeptyckim a redaktorem czasopisma „Głos Prawdy", p. Wojciechem Stpiczyńskim.

Powodem pojedynku był artykuł redaktora Stpiczyńskiego w „Głosie Prawdy", treścią którego to artykułu gen. Szeptycki czuł się obrażony.

Po 7 starciach, z których niektóre zakończyły się lekkiemi ranami, gen. Szeptycki zadał redaktorowi Stpiczyńskiemu dwie rany cięte w prawą stronę twarzy, które spowodowały nieudolność redaktora Stpiczyńskiego do dalszej walki.

Po przerwie przeciwnicy podali sobie ręce.

SZCZEGÓŁY POJEDYNKU.

O pojedyku tym warszawski „Kurjer" podaje następujące szczegóły:

Warunki pojedynku były bardzo ostre. Ustalały one użycie ciężkich szabel z dozwoleniem sztychów.

Walka miała się toczyć do utraty zdolności jednego z przeciwników do dalszej walki.

Przeciwnicy składali się ośm razy, raniąc się wzajemnie już w pierwszem starciu.

Spotkanie zostało ukończone po czterdziestu minutach walki, przyczem obaj przeciwnicy odnieśli kilka poważnych ran, nie licząc bardzo wielu zadrapnięć. W czterdziestej minucie lekarze orzekli, że stan obu przeciwników nie pozwala na prowadzenie dalszej walki i wypowiedzieli się za ukończeniem spotkania.

Po pojedyku przeciwnicy podali sobie ręce.

Starciem kierował pułkownik sztabu generalnego Arciszewski.

Sekundantami gen. Szentyckiego byli pp.: gen. Włodzimierz Ostoja Zagórski i podpułk. szt. gen. Anders.

Funkcję sekundantów red. Stpiczyńskiego pełnili: poseł major Zyndram Kościałkowski i adw. radny Tadeusz Hołówko.

Pierwsze dni niepodległości.

III.

Redakcja „Republiki" wyjaśnia, zgodnie z nadesłanym oświadczeniem swego krakowskiego korespondenta, iż publikacja p. t. „Pierwsze dni niepodległej Polski" nie jest ścisłym stenogramem odczytu marszałka Piłsudzkiego, ale jedynie bardzo obszernym streszczeniem według notatek, czynionych na odczycie w Krakowie. Wyjaśnienie to dotyczy nietylko bieżącego artykułu, ale i poprzednich.

Konkurentem dla Niemiec była tak zw. rada regencyjna, która istniała już w niej, jako rząd polski „in spe" i kontynuowała w swoich wystąpieniach ówczesnych, próby rozciągnięcia tego rządu narazie na zabór rosyjski... aczkolwiek są próby rozciągnięcia go i na zabór austrjacki gdyż historycznie jest faktem, że do Krakowa, do tejże komisji likwidacyjnej zjawił się przedstawiciel rady regencyjnej, żądając poddania się. Znajdziemy nawet w poprzednio czytanych przeze mnie aktach przedstawiciela w Wiedniu, ówczesnego ministra dla Galicji, Gałeckiego też to zdanie, że istnieje pogląd, jakoby się poddał ówczesnemu rządowi warszawskiemu, czyli radzie regencyjnej. Historycznie jednak powtarzam, jakkolwiek by się kto odnosił do tych konkurentów, że żaden z tych rządów dłuższy czas się nie utrzymał. Pozwolą panowie powiedzieć, że na całym obszarze Rzeczy pospolitej były również próby najrozmaitsze rządzenia się samodzielnie, próby, jak gdyby notowania faktu stawania się Polski i faktu podnoszenia się prac Polski, faktów rządzenia, albo współrządzenia, na podstawach polskich. Mówię tu o kresach.

PRÓBY RZĄDÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Świeżo bawiąc w Wilnie, mówiłem ze znanym prof. Suszczycem, który mi opowiadał ciekawe szczegóły, jak przy wypieraniu zaborców, niemców, próbowano wszędzie skupić się, aby próbować rządzić. On pochodzący z oszmiańskiego powiatu, opowiadał, jak w owym powiecie próbowano zapomocą komitetów parafialnych i ziemskich komitetów parafialnych, być gotowymi do ujęcia w swoje ręce rządu w imieniu Polski. Takie próby, ja osobiście znałem w Wilnie, Wileńszczyźnie, Grodnie i Grodzieńszczyźnie. Dzięki specjalnym stosunkom rozbija się to na poszczególne części i kawałki, bez możności związania się w jedność.

Mamy więc dla tego okresu całe mnóstwo faktów, które świadczą, że Polska się stawała zapomocą prób ustalenia jakiegoś rządu.

Przechodzę do dalszych prób.

INNE „RZĄDY".

Mamy więc próbę rządu emigracyjnego, próbę Komitetu Narodowego w Paryżu, który również szedł na próbę utworzenia rządu na emigracji podając się za przodujący rząd, bo ja wiem jaki, wspólnie ze zwycięzcami niemieckiej Austrji, wspólnie z tak zwanymi rządami ententy. Nawet było znane przez te rządy ententy, że nie śmiał brać na siebie nazwy rządu, tak, jak w pierwszych tych próbach brał na siebie nazwę rządu, rząd lubelski. Nazwał się skromnie, nie komisją likwidacyjną dlatego, że nie miał w entencie czego likwidować dla Polski! nazwał się komitetem narodowym, który był tylko próbą kierowania losów Polski ze strony polskiej, wspólnie z innymi. Prawa suwerenności nie brał na siebie, bo zaznaczyłby za silnie, z czem miał współrządzić, gdyby chciał prawa suwerenności w stosunku do Polski w jakiemś działaniu okazać z oddalenia w Paryżu. Wpływ ten o tyle w owym czasie był sławny ,że jak panom wiadomo przy zawieszaniu broni, które też wypadało na okres listopadowy. Nie próbowano nawet, jak przypuszczam wymagać tego, ażeby Polska została oswobodzona od Niemiec, czy Austrji i odłożono, że tak powiem żądania Polski na czas lepszy, albowiem w podpisanem ostatecznie 12 listopada zawieszeniu broni z Niemcami, ani słowa o Polsce niema. Niema wymagania od Niemiec, aby w stosunku do Polski, jakiekolwiek nakazane pakty czyniły.

PRÓBY RZĄDU PIŁSUDSKIEGO.

Przechodzę wreszcie do prób moich. Powróciłem z Magdeburgu 10 listopada. Próby moje odrazu były bardzo nikłe. Byłem przerażony tem, co zastałem i

chciałem, wyznam najbardziej tchórzliwie uciec z Warszawy,

albowiem zastałem to, co w myślach nazwałem oddawna konkubinatem z zaborcą, gdzie zaborca jest zawsze silniejszy od polaka. Wydało się, że w tym czasie był zawsze silniejszy zaborca w stosunku do Polski. Dlatego zastawszy stan chaosu, półrewolucji, pół — nie wiem czego, chciałem nazajutrz wyjechać z Warszawy. Więc wyznałem tę samą niechęć do rządzenia, tak samo próbą, nie chciałem do wyraźnego postawienia sprawy. Tak samo jak wszyscy inni byłem najzupełniej w tym pierwszym okresie prześcignięty przez rząd lubelski, o którym nie miałem zielonego pojęcia, gdym przyjechał.

Zaczęło się tej samej nocy przy przyjeździe z 10 listopada. Ten sam fakt, jak ja nazywam — konkubinatu z zaborcą, który spotkał naszych rodaków w Wielkopolsce. „Arbeiterrat" nie mógł być sformowany i dlatego, że nie wystarczało na to sił, ale zato „Soldatenrat" został sformowany tegoż wieczoru. Tej samej nocy „Soldatenratu" z prośbą o omówienie sposobu, zapomocą którego możnaby było zarządzić tę samą likwidację ich istnienia, czyli istnienia zaborcy w Polsce. Pamiętam dobrze te chwile, gdy w nocy, gdym się kładł spać, zjawiło się do mnie sześciu, czy siedmiu panów, pierwszy raz widzianych, którzy mi powiedzieli, że zwracają się do mnie z tą prośbą. Darem nie dowodziłem, że to do mnie nie należy, i że nie chcę się do tego mieszać, że to należy do rady regencyjnej, do kogo chcecie. Po wyjaśnieniach, które mi udzielili, że się obawiają tego, że jeżeli się zwrócą zjawili się do mnie przedstawiciele tego do jednych, to drudzy zato tylko, że się do tamtych zwrócili, zaczną na nich napadać i zarzynać, gdy zaś się zwrócą do przeciwników rady regencyjnej, to kto wie ,czy rada regencyjna nie zacznie napadać i wyrzynać. Są w takiem położeniu, że muszą mieć gwarancje, że żołnierze, oficerowie, żony oficerskie itd. powrócą do kraju nie chcąc się zatrzymywać. Z tego powodu żądają odpowiedzi, gdyż jutro będą musieli przejść do zabezpieczenia istnienia przy życiu i siebie i swoich podwładnych. Wtedy dopiero się zawahałem i postawiłem warunek, że mogę wziąć na siebie obronę ich życia, ale muszą przyjąć warunek: posłuszeństwo. Ewakuacja odbędzie się na mój rozkaz, nie na wasz. Cały materjał kolejowy i cała broń pozostanie w Polsce. Tylko w tych warunkach idę do zgody.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

STANISŁAW GRABSKI WSTĄPI DO RZĄDU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Poseł Stanisław Grabski, który wrócił onegdaj z Rzymu, oświadczył korespondentowi warszawskiemu, iż pogłoski o jego wstąpieniu do rządu są przedwczesne.

Wstąpi on do rządu dopiero wówczas, gdy zawrze z Rzymem konkordat, co nastąpi dopiero w grudniu.

PODWYŻKI W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 19. listopada.

W sprawie sporu między przedstawicielami zespołu pracy i wielkim przemysłem o zarobki dla robotników w wielkim przemyśle odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej, któremu przewodniczył starszy radca górniczy Noakowski.

W rezultacie tego posiedzenia o godzinie 18 ogłoszono wyrok, mocą którego przyznano niższym kategorjom pracowników, nie pracującym na akord, podwyżkę od 5 do 10 proc. Podwyżka ta obowiązywać ma od 20 listopada do 31 stycznia 1925 r.

KOMISJE SENACKIE.

Polska Agencja Telegraficzna

Warszawa, 19 listopada.

Dziś w południe pod przewodnictwem marszałka senatu Trąmpczyńskiego obradował konwent senjorów senatu. Rozpatrywano sprawę przydziału miejsc w komisjach i po dyskusji przyjęto wnioski, przedstawione przez biuro senatu.

Postanowiono następnie na wniosek senatora Posnera (P. P. S.) powołać z łona komisji senackich: gospodarki społecznej oraz spraw zagranicznych i wojskowej — specjalnej podkomisji dla spraw emigracji.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad wnioskiem w sprawie taryf kolejowych. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd **do obniżenia taryfy kolejowej na makę przy przewożeniu do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem.**

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 19 listopada.

W związku z wiadomością „Gazety Porannej" z dnia 19 listopada o rzekomem odroczeniu terminu stabilizacji urzędników państwowych wyjaśnić należy że rząd sprawy takiej nie rozważał. Prace dokoła stabilizacji są w pełnym toku.

GŁÓD TYTONIOWY ZOSTAŁ ZASPOKOJONY.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego pokrywa bezzwłocznie wszelkie zgłaszane przez kupców zapotrzebowania tytoniu i papierosów.

Ponieważ od pewnego czasu coraz częściej się zdarza, że hurtownicy tytoniowi nie wyczerpują przyznanych im kontyngentów, wnosić należy, że rynek **tytoniowy jest już przesycony** wyrobami tytoniowemi.

LUDENDORF PRZENOSI SIĘ Z BAWARJI DO PRUS.

Berlin, 18 listopada.

Generał Ludendorff, który do tej pory mieszkał w Bawarji z powodu znanego konfliktu z b. następcą tronu Bawarji przenosi się na stałe do Prus.

Pisma demokratyczne podając powyższą wiadomość, stwierdzają, iż Ludendorff zapewnie rozpocznie szeroką działalność polityczną na terenie Prus.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH MAREK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Nowy Jork, 18 listopada.

Wczoraj została wykryta największa dotychczas na świecie fabryka fałszywych marek oszczędnościowych.

Aresztowano przeszło 100 osób. Ilość puszczonych w obieg fałszywych marek przedstawia sumę jednego miljona dolarów.

SPOTYKACZ SZUSTOWA

ŻYDZI! Popierajcie **dzisiejszą kwestę** na rzecz funduszu pomocy przy kolonizowaniu emigrantów żydowskich w Palestynie.

Nr. 317. **REPUBLIKA** 20 listopada 1924

Przeszłość bez przyszłości.

z powodu krakowskich prelekcji Józefa Piłsudskiego.

W dwudniowym odczycie w Krakowie omawiał jeden z najwybitniejszych ludzi Polski powojennej, Józef Piłsudski, „pierwsze dni" powstania i istnienia Polski niepodległej, takiej jakiej kształt wyrzuciła z głębi swych następstw wojna światowa, a „doszlifowali" Polacy.

Omówienie to, w pierwszej części historyczne w szeregu toku dowodzeń, opartym na dokumentach — w drugim raczej liryczne — jest ciekawym przyczynkiem do charakterystyki i człowieka i jeszcze bardziej epoki, jednocześnie aż oświetlającym wzajemny stosunek człowieka i epoki. Trzonem tych prelekcji była w pirwszą (którą podaliśmy czytelnikom naszym w możliwie najobszerniejszem streszczeniu) — dała ona obraz niedawno przeszłej rzeczywistości Druga była raczej szeregiem uczuciowych reflekesji i komentarzy do treści pierwszego odczytu, refleksji o subjekty wnem zabarwieniu. To też nie zmieniają one ani zasadniczo ani obrazu ani oświetlenia wypadków pierwszego odczytu który jest dokumentem podstawowym i istotnym.

W tonię tych wspomnień dźwięczy wciąż nuta żalu — do nastroju tego, co „społeczeństwem" się mianowało, do małych ludzi, kierujących wielkimi wypadkami — może do siebie samego wreszcie, że się w porę wielu rzeczom nie przeciwstawił — nie chciał, nie mógł czy nie umiał.

To ostatnie jest zagadką, na którą w żadnym z odczytów Józefa Piłsudskiego, w tak dużej mierze autobiograficznych, nie znajdujemy wyraźnej odpowiedzi. Czy i dlatego widzi te rzeczy dopiero teraz? Czy „dokumenty historyczne" z owych czasów stawania się Polski, myśli słowa i czyny „synów niewoli", które nie mogły przedtem nie być mu znane, dopiero teraz ujawniły przed nim swe znaczenie, odzyskały swą tak gorzką i palącą wymowę?

Czy łudził się, że swoim kompromisem zmusi tych wszystkich ludzi i tę coraz bardziej twardniejącą konstrukcję państwowo-społeczną, odlaną od początku w formy mu wstrętne — do wyjścia jego ideowemu stanowisku naprzeciwko choćby na jeden krok?

W każdym razie dopiero teraz mówi, że to co się działo w owym początkowym chaosie i w chaosie początków tworzenia się państwa. było nie po jego myśli, nie po jego woli nie po jego uczuciu.

Przeciwko komuż to teraz zwraca jego żal za to, co się stało, i za to, co się nie stało? Prawie przeciwko wszystkim a przedewszystkiem przeciwko historycznej, realnie ludzkiej, gospodarczo-społecznej **rzeczywistości** owej „chwili osobliwej", a przecież tak małej i bezkrzydłej w swych poczynaniach.

W romantycznych kategorjach myślenia spiskowca i wodza, bohatera indywidualnego i samotnego, rzeczywistość ta nosi nazwy różne, lecz zawsze z etyczno-estetycznej terminologji się wywodzące. Nazywa on ją w swym dwudniowym odczycie to „konkubinatem z zaborcami", to „psychologją niewoli", to „owocem", to „rozproszeniem i rozbieżnością umysłów" (tam właśnie, gdzie była ona jednolitem przystosowaniem tych wysiłków do jednego celu) to — najtrzeźwiej — „słabością płynącą z zależności". Lecz i tu, gdzie owa dobrowolna „słabość" miała grunt i charakter zupełnie i wyraźnie realny — marszałek—prelegent nadaje jej znaczenie „nomenklaturowe" moralno-liryczne, podkłada pod nią przyczyny czysto wolantarystyczne — tak, jakby grupy społeczne mogły czegoś „chcieć" przeciwko swej istocie.

I pierwsza i druga, ale zwłaszcza pierwsza, prelekcje krakowskie Józefa Piłsudskiego niezmiernie są ciekawe przez swe zebranie i uszeregowanie faktów i dokumentów, które właśnie na ten charakter rzeczywistości ówczesnej, socjalno-psychologicznej rzeczywistości „pierwszych dni" stawania się zmartwychwstałej Polski rzucają światło zupełnie określone, a bynajmniej te fakta i dokumenty stwierdzają jedno: że ówcześni „twórcy" nowych dni, nieśmiali zresztą, powolni i bezwolni prawie, pozbawieni inicjatywy „autorzy" poczynań wyjarzmicielskich — czy w Poznańskim czy w Małopolsce czy w Kongresówce, czy wreszcie „komitetowo-narodowi" rządziciele w paryskich „partibus infidelium" — jedną mieli troskę, górującą nad wszystkiemi innemi i nad wszystkiem innem: **nic, ale to nic, nie uronić** z tej zaskrzepłej ale dla nich wygodnej i miłej konstrukcji społecznej, jaką dali im zaborcy. Za utrzymanie jej gotowi by li zapłacić wszelką cenę — aż do najdalej idących ustępstw ze swych własnych aspiracji niepodległościowo-suwerennointegralistycznych polskich. Tą myślą, tą obawą, tym można powiedzieć instynktem grupowo-socjalnym nacechowane były akty, poczynania i czyny wszystkich rządów.

I „polskiej komisji likwidacyjnej" w Krakowie, która likwiduje Austrję (bo ją już nakazał utrzymać „cesarz"), ale utrzymać chce Galicję, a boi się rządu z Kongresówki, bo stamtąd straszy ją widmo „ludowości".

I „komitetowo-obywatelskiego" rządu w Poznaniu, który gotów jest „zbrojnie odpierać" razem z „radą żołnierską" i „radą robotniczą" (niemieckiemi! — utworzonemi na rozkaz z Berlina!) inwazję straszliwych „legjonistów", niosących ze sobą jakoby możliwość jakichś zmian socjalnych.

I niektórych członków samego „rządu lubelskiego", którego jący — tacy członkowie, przerażeni własnymi „czynami", uciekają przed widmem „przewrotu".

Widzi to wszystko, czuje, widać niemal jak dotyka tego w swych prelekcjach Józef Piłsudski, a nie nazywa rzeczy po imieniu.

I jeszcze zarzucają mu „niepowściągliwość języka"! Ależ on samego siebie niesłychanie trzyma w cuglach, on nie tylko słowem, lecz nawet swej myśli poznawczej nałożył wędzidła, nie pozwalając jej przenikać w pewne regjony — i tylko rozlewnie — lirycznemu czuciu czasem puszcza wodze, tylko patosowi romantycznego historyka ponosić się czasem daje i na wszystkich rozszerza winę pewnych grup socjalnych, stanowiących gospodarczo-polityczny kościec trzech zaborców, jako ich krew z zaborcami. Wszyscyśmy grzeszni byli, wszyscyśmy słabi byli — mówił na drugim odczycie. Jednakże — „le styl c'est l'homme" — styl to człowiek — a całego człowieka otamować nie można.

Obrazowość realna i jędrna ponosi niekiedy Józefa Piłsudskiego, jako prelegenta i poniosła w drugim odczycie, gdy mówił o tej „obcej krwi państwowej", która, z pokoleniem r. 1863 mechaniczne tylko miała związki" z cząstkami zabranemi polskiego organizmu państwowego — a u pokolenia „popowstaniowego" (tj. aż do wojny i r. 1918) tworzyła już „związki chemiczne", organicznie krążyła w żyłach odnośnych zaborców i zatruwała „je" złogami artretycznych i podagrycznych soli".

Marszałek —prelegent nie chce czy nie lubi myśleć i mówić kategorjami społeczno-gospodarczemi, chociaż są one najbardziej realne w historji i praktyce życia państw i narodów. Inaczej stwierdziłby tu zaraz fakt i konsekwencje tak nazywanego w publicystyce „organicznego wcielenia" w trzech zaborów w trzy obce organizmy państwowe — wcielenia wyrosłego i wyhodowanego na podłożu ekonomicznych warunków i „jednomyślności" socjalnej.

Zabory już się rozpadły a ta organiczna „jednomyślność" nie przestawała działać i ona to powstrzymała budowę „innej" Polski.

I jeżeli mimo Piłsudski — prelegent w zakończeniu drugiego odczytu woli mówić — cytując aż Nadsona — o „barwach i zapachach kwiatów, w które człowiek zdobi własne kajdany" — to jest to wybór stylisty, romantyka iliryka, który każe milczeć w sobie historykowi — socjologowi, nie chcąc, aby ten twardym językiem powiedział za wiele.

I ten romantyk właśnie stwierdza, też że wielkością słów „zakrywano małość czynów", nie chcąc dodawać zbyt wyraźnie, że była tu świadoma wola i świadomy fałsz, a nie tylko organiczna słabość". Ale odczucie tego fałszu przez prelegenta odbiło się w jego gorzkim w pierwszej części, melancholijnym i rezygnacyjnym jakby stosunku do tej przeszłości, która — w obawie przed rewolucją starała się zabić w łonie nowego społeczeństwa i państwa także wszelkie zarodki ewolucji, fermenty i możliwość zmian, a przez to pozbawiła się — przyszłości.

W tej gorzkiej chwili zupełnego poznania, nie pozbawionego pierwiastku indywidualnego żalu, człowiek i mąż stanu który sam tej przeszłości „magna pars fuiti", zobaczył ją i osądził, jako przeszłość bez przyszłości (choć nie użył tego określenia). Przyszłość tę bowiem, możliwość jej samą odłożył na dalekie „potem" — na dzieci „które może czystemi głosikami wyśpiewają pieśń Polski odrodzonej".

A więc — w przyszłość naszą — własną — naszego pokolenia, jako jutrzną teraźniejszość z przeszłości bezpłodnej zrodzoną, nie wierzy i on sam?

Tak mówił jednak tylko prelegent pod wpływem liryki chwili — a chwila, jak wiadomo, zmienną jest. Prelekcje krakowskie nie są ostatnie.

St. Zim.

Podatek majątkowy rozdzielony niesprawiedliwie.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Senatu.

Warszawa, 19 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na wstępie posiedzenia marszałek senatu odczytał list premjera, zawiadamiający o zmianach, jakie zaszły w gabinecie

REFORMY KOLEJOWE.

Następnie **senator Adelman (Ch. D.)** imieniem komisji skarbowo-budżetowej referował rezolucję do poszczególnych części budżetu na rok 1924.

Pod adresem ministerstwa kolei żelaznych skierowane zostały następujące rezolucje: Senat wzywa rząd, aby poczynając od dnia 1 stycznia 1925 r. zaprzestał płacenia pensji urzędnikom kolejowym, urlopowanym do związków zawodowych; aby zrewidował taryfy osobowe, dotyczące ulg biletowych; aby rozpatrzył możliwość powołania sekretarza stanu do spr. lotnictwa cywilnego; aby przedłożył Sejmowi ustawę dla załatwienia budowy kolei lokalnej na zasadzie ustawy galicyjskiej z dnia 17 lipca 1893 r.; aby zwolnił lub wywłaszczył grunty zajęte przez zaborców pod tory kolejowe i wynagrodził właścicieli.

Senat uznaje, iż pożądanem byłoby wypracowanie projektu, w którym rząd uczestniczyłby w większej mierze w kosztach budowy przy linjach, mających zasadnicze ważniejsze znaczenie dla interesów państwa.

Do ministerstwa W. R. i O. P. skierowana jest rezolucja o przeprowadzeniu rokowań co do ilości świadectw, także z zarządem cerkwi prawosławnej.

LIKWIDACJA OBOZÓW INTERNOW.

Od ministerstwa pracy i opieki społecznej senat domaga się, aby przy likwidacji obozów internowan. zabezpieczyło internowanym inwalidom, niezdolnym do pracy, możność życia narówni z inwalidami polskimi, aby dostarczyło im ubrań i obuwia, wydało im dokumenty, zezwalające na wolny ruch i zabezpieczyło każdemu warsztat pracy, zarówno w zakładach prywatnych, jak i państwowych.

Wszystkie rezolucje senat przyjął.

Po referacie senatora Balińskiego przyjęto ustawę o pozbywaniu nieruchomości, majątków przejętych na własność państwa, jako dobra bezdziedziczne.

BIEDNI ROLNICY!

Senator Stecki referował rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia noweli **do ustawy o podatku majątkowym w celu dokonania słuszniejszego rozdziału kontyngentu.**

Jak wiadomo, **dla rolnictwa ustalono 500 miljonów złotych jako kontyngent podatkowy, dla wielkiego przemysłu i handlu 375 miljonów, a dla wszystkich innych 125 miljonów złotych.**

Wnioskodawcy oraz większość komisji uważają rozdział ten za niesprawiedliwy, gdyż majątek rolnictwa w całym kraju wynosi 36 proc. ogólnego majątku narodowego.

NIESPRAWIEDLIWY KONTYNGENT.

Senator Wurzel (Koło żydowskie) oświadcza, że przyjęcie tej rezolucji byłoby stwierdzeniem przez senat, iż podział kontyngentu został dokonany niesprawiedliwie. Z zestawień, przedstawionych przez mówcę wynika, że obciążenie przemysłu, handlu i rękodzielnictwa wynosi 4,23 proc od majątku, dla wielkiej własności zaś 2,5 proc. Sprawa nie dojrzała jeszcze na tyle, aby senat mógł wyrazić pewność, że istnieje konieczność zmiany kontyngentu. Wobec tego mówca stawia wniosek o odesłanie rezolucji do komisji.

Senator Dobrucki podkreśla, że zeznania podatników nie mogą służyć za podstawę do zmiany kontyngentu, wobec czego klub jego poprze wniosek o odesłanie rezolucji do komisji.

Po dyskusji odrzucono wniosek senatora Wurzla o odesłaniu rezolucji do komisji i uchwalono rezolucję tę 44 głosami przeciwko 30.

Kryzys gospodarczy nie zmniejsza się

Sezonowe polepszenie konjunktury, jakie widzimy obecnie, jest przemijajace.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie rady centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów (Lewiatana). Przedstawiciele szeregu organizacji gospodarczych zdawali sprawozdanie z przebiegu kryzysu w poszczególnych gałęziach wytwórczości i w handlu.

SPRAWOZDANIE P. WIERZBICKIEGO.

Naczelny dyrektor, p. A. Wierzbicki, reasumując sprawozdanie o sytuacji poszczególnych gałęzi przemysłu, stwierdził pewne ożywienie w przemyśle węglowym, włókienniczym oraz w niektórych innych gałęziach wytwórczości, opartych na konsumpcji krajowej. W związku z innemi symptomatami, jak zmniejszenie się liczby bezrobotnych, zniżkowa tendencja niektórych cen (?) oraz spodziewana na podstawie prowizorycznych obliczeń poprawa bilansu handlowego — zdawałoby się to świadczyć o polepszeniu ogólnej sytuacji gospodarczej.

POLEPSZENIE OBECNE JEST OBJAWEM SZKODLIWYM.

Jednakże zasadnicze czynniki kryzysu nie ustąpiły i nawet nie zmniejszyło się ich napięcie. Brak kapitałów i kredytu inwestycyjnego, drożyzna kredytu krótkoterminowego, niższe niż na zachodzie normy czasu pracy — oddziaływują z tą samą siłą, a wobec tego sezonowe polepszenie konjunktury należy uznać za przemijające. Z punktu widzenia zasadniczej sanacji gospodarczej jest to więc objaw raczej szkodliwy, maskujący istotę kryzysu i odwracający uwagę od walki z jego zasadniczemi przyczynami.

WYWŁASZCZENIE TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

W dziedzinie podatkowej największe budzi obawy zamiar częściowego wywłaszczenia majątku gospodarstw rolnych i spółek akcyjnych jako środek egzekucji podatku majątkowego. W stosunku do spółek akcyjnych ten środek egzekucyjny ma przybrać formę przymusowej emisji przez rząd akcji spółki na sumę, odpowiadającą stosunkowi zaległego podatku majątkowego do majątku spółki. W ten sposób rząd stałby się współwłaścicielem spółki i jako taki wyznaczyłby do niej swego komisarza. Ponieważ zaś akcje większości spółek są naogół rozproszone wśród drobnych akcjonarjuszy i na walnych zgromadzeniach reprezentowany jest zazwyczaj drobny ich odsetek (7—10 proc. kapitału spółki), przeto skoncentrowanie kilku procent akcji w rękach rządu dałoby mu faktycznie na walnych zgromadzeniach głos decydujący. Niestety jednak doświadczenie uczy, że ta przewaga rządu w spółkach nie będzie korzystna dla interesów ani przedsiębiorstwa, ani państwa.

W swoich własnych przedsiębiorstwach rząd okazał się gospodarzem nie najlepszym (zamiast preliminowanych 74 miljonów przedsiębiorstwa państwowe dały w ciągu 9 miesięcy tylko 9 miljonów) a ingerencja rządu w spółkach, których jest współwłaścicielem, nieraz jest dla rozwoju przedsiębiorstwa krępująca czego ostatnio mieliśmy przykład w spółce soli potasowych, gdzie komisarz rządowy sprzeciwił się wypuszczeniu nowej emisji i udaremnił wobec tego modernizację urządzeń technicznych.

SZKODLIWOŚĆ PROJEKTU RZĄDOWEGO.

Zamiar ten minie się dalej ze swoim celem, którym jest utrzymanie równowagi budżetu. Wpływy z podatku majątkowego niezbędne są dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych, a nawet i części zwyczajnych. Tymczasem pobór podatku w postaci akcji nie da skarbowi gotówki, a realizacja dużego portfelu akcji u nas czy zagranicą przy dzisiejszem ich zdeprecjonowaniu będzie albo iluzoryczną, albo conajmniej narazi skarb na duże straty. P. premjer zamierza wprawdzie wyposażyć rządowym portfelem akcji Bank gospodarstwa krajowego, ale ten cel mija się również z celem podatku majątkowego i również okaże się zawodnym z powodu trudności zbycia akcji.

Nie osiągając swego celu fiskalnego, pobór podatku majątkowego w postaci akcji okazałby się również czynnikiem zrażającym kapitały zagraniczne do lokowania kapitałów w naszych spółkach zagranicznych wywłaszczeniem części kapitału i ingerencją komisarzy rządowych do ich zarządu.

Z rozpatrzonym projektem łączy się drugi projekt, również mający na celu wprowadzenie skarbu do udziału w spółkach akcyjnych.

AKCJE, KTÓRE PRZEJMUJE RZĄD.

Z racji obowiązku sporządzenia bilansów złotowych i zamiany dawnych akcji na nowe, złotowe, rząd zamierza mianowicie spowodować (na mocy ogólnej ustawy o pełnomocnictwach) rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej, któreby uprawniało rząd do przejęcia nowych akcji, o ile nie zgłoszą się do ich wymiany dawni akcjonarjusze. Przez pięć lat akcje te byłyby u rządu w depozycie przez uprawnionych właścicieli, a po upływie tego terminu stałyby się, jako res nullius własnością skarbu.

Poza przytoczonymi już zarzutami merytorycznymi projekt ten budzi również poważne wątpliwości natury prawnej. Według jednej z istniejących teorji prawnych spółka musi trzymać niewymienione akcje do dyspozycji akcjonarjusza przez lat 30, według drugiej teorji — niewymienione akcje wogóle przedawnieniu w czasie istnienia spółki nie ulegają. Rząd zaś wbrew obu teorjom zamierza traktować te akcje jako swoją własność już po latach 5-ciu. Z tego względu projekt powyższy wymaga bardzo skrupulatnej analizy i zgodność jego z prawem jest kwestją sporną. W praktyce zaś, w razie wydania takiego rozporządzenia, rząd spotkawszy się z odmową wydania akcji, zmuszony byłby skierować sprawę do sądu, którego wyrok conajmniej byłby wątpliwy.

CZAS PRACY.

O ile oba te projekty pogarszają jeszcze bardziej sytuację przemysłu w dziedzinie kapitału, o tyle w dziedzinie czasu pracy robotniczej należy zaznaczyć w opinji pewien zwrot ku lepszemu — ciągnął dalej p. Wierzbicki. W sejmowej komisji pracy stronnictwa robotnicze uznać musiały, że Polska pracuje w roku o 25 —26 dni krócej niż inne kraje przemysłowe, mające ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, co w konsekwencji powinnoby skłonić sejm do uznania, że nasze normy ustawowe czasu pracy należy doprowadzić do norm europejskich państw przemysłowych.

PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY.

To zrównanie norm pracy jest sprawą podstawową i zasadniczą, od której odróżnić należy kwestję incydentalną — przedłużenia dnia pracy do 10-ciu godzin w Niemczech. Dla niektórych gałęzi naszego przemysłu, konkurujących z Niemcami na rynku własnym czy niemieckim — a więc przedewszystkiem dla hutnictwa — rozporządzenie to jest zabójcze i gałęzie te muszą — zdaniem p. Wierzbickiego — domagać się awalo gicznego przedłużenia czasu pracy i u nas. Inne gałęzie, mniej bezpośrednio narażone na konkurencję niemiecką, —nie stawiają tej kwestji jako aktualną na dzień dzisiejszy przed wypróbowaniem efektu do prowadzenia czasu pracy do norm zachodnich, co jest niezbędne dla wszystkich działów przemysłu bez wyjątku.

W każdym razie postulat przedłużenia dnia pracy do 10-ciu godzin upadnie z chwilą, gdy Niemcy powrócą do dnia ośmiogodzinnego.

W rezultacie powyższego sprawozdania naczelnego dyrektora posła Wierzbickiego przeprowadzona została dyskusja w sprawie czasu pracy, w której brali udział pp.: M. Barciński, St. Korzycki hr. Sągajiło, St. J. Okolski.

Przyjęte przez radę w tej sprawie uchwały podamy jutro.

Kto ponosi odpowiedzialność za wojnę.

Po rewelacjach b. ambasadora francuskiego w Petersburgu Jerzego Louisa.

Paryż, 19 listopada.

„L'Oeuvre" omawia w dalszym ciągu umieszczone na swoich łamach rewelacje b. ambasadora francuskiego, Jerzego Louisa, „L'Oeuvre" stwierdza, że rewelacje te wżadnym wypadku nie mogą zmienić faktu, iż w roku 1914 i 1915 cały naród niemiecki, przejęty hasłami dworu niemieckiego dążył do wojny i chciał wojny. Naród niemiecki ślepo szedł zapolityką swojego cesarza, rewelacje ambasadora Louisa nie zmniejszają jego winy i odpowiedzialności za wybuch wojny, ani też obowiązku zapłacenia za to, co Niemcy zniszczyły.

„Fre Nouvelle" stwierdza, że nadchodzące niemieckie wybory zdecydują o znaczeniu i losach dzieła pokoju podjętego przez Herriota. Nie wolno pismu francuskiemu pod pretekstem zaszkodzenia mężowi stanu dawać w swych wywodach argumentów, idących na rękę nacjonalistom z drugiej strony Renu. Wystąpienie pisma „L'Oeuvre" osłabia w dużym stopniu wysiłki Herriota i jego gabinetu na terenie międzynarodowym. Należy zdawać sobie sprawę z różnicy, jaka istnieje między „kroniką" danego kraju a jego „historją". Nie wolno brudzić sprawy Francji, która jest sprawą pokoju.

Inicjatywa ogłoszenia notatek wyszła od wdowy po ambasadorze Louisie, która nie ukrywała się z tem, że zamierza zużyć je przeciw Poincaremu.

OPINJA SAZONOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 listopada.

Sazonow wystosował do redakcji „Temps'a" list, w którym stwierdza, że notatki Jerzego Louis zawierają informacje mylne, żeby nie użyć słowa „zmyślone".

W końcu zwraca on uwagę na pokojowe usposobienie cara i sprzymierzonych.

HERRIOT O UZNANIU SOWIETÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 listopada.

„Petit Parisien" donosi, że Herriot, przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby stwierdził, że Polska i Rumunja zapytywane w sprawie uznania sowietów przez Francję nie stawiały żadnych zastrzeżeń.

Ani na chwilę nie istniał zamiar wpływania przez fakt uznania sowietów na wybory angielskie i jedynie przypadek zarządził, że odpowiedź sowietów nadeszła na Quai d'Orsay w przeddzień wyborów.

REFORMA OKUPACJI NADRENSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 listopada.

„Louvre" donosi, że Herriot postanowił zwołać w najbliższym czasie konferencję wybitnych osobistości francuskich w celu zbadania sprawy systemu okupacji cywilnych w Nadrenji.

ROZDZIAŁ PRZEDWOJENNYCH DŁUGÓW NIEMIECKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 listopada.

Komisja odszkodowawcza dokonała rozdziału niemieckich przedwojennych długów publicznych, ustalając kwoty, przypadające na poszczególne państwa.

Przydział Belgji wynosi 1,640,609 marek złotych, Gdańsk 3,763,729, Czechosłowacji 242,879, Polski za Górny Śląsk 1,750,361, za inne terytorja 17,121,428.

Z kolei komisja odszkodowawcza przyjęła do zatwierdzającej wiadomości protokuł podpisany w Insbrucku 26 marca 1923 r. między przedstawicielami posiadaczy przedwojennych rent państwowych austrjackich i węgierskich a delegatami państw sukcesyjnych i cessyjnych b. austrjackiego i królestwa węgierskiego.

Ponadto komisja przyjęła do wiadomości fakt utworzenia specjalnej kasy posiadaczy zagranicznych rent państwowych powyższych państw oraz odnośny statut.

Kasa ta powstała w związku z konferencją paryską w czerwcu 1924 r.

ANGLJA NIE ODRZUCA PROTOKUŁU GENEWSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 19 listopada.

W związku z pismem rządu angielskiego do Ligi narodów, proponującego nieomawianie protokułu genewskiego na grudniowej sesji rady Ligi, biuro Reutera oświadcza, że listu tego nie należy komentować jako decyzji rządu angielskiego, odrzucającej protokuł genewski.

Nowy premjer angielski oraz minister spraw zagranicznych pragną mieć więcej czasu dla rozpatrzenia łącznie z dominjami spraw protokułu genewskiego. Gliski termin grudniowej sesji rady Ligi nie daje dostatecznego czasu dla gruntownego zbadania tej sprawy.

Wojewoda łódzki pozostaje.

P. Darowski poszuka sobie posady gdzieindziej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Ze sfer zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że kandydatura p. Darowskiego na stanowisko wojewody łódzkiego upadła ze względu na sprzeciw p. wojewody łódzkiego Garapicha.

Ju żwczoraj „Republika" zwracała uwagę, że zmiana na stanowisku wojewody łódzkiego jest wysoce niepożądaną, a przeniesienie p. Garapicha do Lwowa byłoby dla Łodzi wielką stratą.

Tembardziej, iż miało się to stać pod presją bezrobotnego ministra pracy p. Darowskiego, który po ostatniej dymisji znalazł się bez posady i zapałał miłością do województwa łódzkiego.

Ze wszech miar rozsądna decyzja rządu, zatrzymująca p. Garapicha w Łodzi, przyniosła w ten sposób zwycięstwo naszemu stanowisku.

Czytajcie „Express Wieczorny".

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **20** CZWARTEK

Dziś: Feliksa
Jutro: Ofiar. NMP.

Wschód słońca o g. 7.1
Zachód o g. 3.41
Wsch. księżyca o g. 10.51 w
Zachód o g. 12.40pp
Długość dnia 8.40
Ubyło dnia g. 8.4

NOWY ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

W dniu wczorajszym odbyło się walne doroczne zebranie syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi. Po uchwaleniu szeregu spraw zawodowych wybrano nowe władze związku.

Do zarządu syndykatu weszli pp.: Gumkowski (prezes), Rżewski (wiceprezes), Nussbaum - Ołtaszewski (wiceprezes), Wassercug (skarbnik) i Wojtyński (sekretarz). Zarząd postanowił dokooptować, jako drugiego sekretarza p. Kronmana.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Orchulski, Kempner i Kronman.

Skład sądu honorowego przy syndykacie stanowią pp.: Hajkowski, Zielina i Urbach.

ŁÓDŹ WINSZUJE REYMONTOWI.

Na wniosek p. prezydenta Cynarskiego magistrat postanowił wysłać depeszę gratulacyjną do Władysława Reymonta, z powodu przyznania mu nagrody Nobla.

EGZEKUCJA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Urzędy skarbowe przeprowadzają obecnie energiczną egzekucję podatku majątkowego, a w szczególności pierwszej części drugiej raty.

Termin składania zeznań od podatku upływa z dniem 10 grudnia i po tym czasie egzekwowany będzie cały podatek majątkowy, wyznaczony na r. 1924.

Termi nskładania zeznań od podatku obrotowego ze sprzedaży i wyszynku trunków upływa we wtorek, dnia 25 bm. b.

PODATEK OD LOKALI NA ROK 1925

Na wniosek wydziału podatkowego magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o powzięcie uchwały w sprawie poboru podatku od lokali na rok 1925. Podatek obliczany będzie w stosunku procentowym do zasadniczego komornego z czerwca r. 1914, przeliczonego na złote, według kursu: 1 rb. — 2,66 zł. Stawki podatku będą wynosić: a) 1 i pół proc. zas. komornoge z r. 1914, jeśli wynosiło ono od 150 do 300 rb. rocznie; b) 3 proc. zas. komornego z r. 1914, jeśli wynosiło ono ponad 300 do 800 rb. rocznie; c) 4 i pół proc. zas. komornego, jeśli wynosiło ono ponad 800 rb. rocznie. Wolne od podatku są lokale związków zawodowych, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, pracowniczych i robotniczych, pomieszczenia spółdzielni robóotniczych i wytwórni przy tych spółdzielniach.

Koszty utrzymania w szpitalach. Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi okólnik, w którym wyjaśnia, że ustawa o opiece społecznej z dn. 16.8 1923 r. nie ma zastosowania do osób nieuleczalnie chorych, wymagającej stałej opieki lekarskiej, i osób niebezpiecznych dla otoczenia; koszty więc utrzymania w zakładach psychjatrycznych powinny być uważane za koszty leczenia szpitalnego.

Koszty leczenia dawniejsze regulowane być powinny podług dawnych przepisów, koszty zaś powstałe po dn. 21.3 1924 r., tj. po wejściu w życie ustawy o opiece społecznej mają być pokrywane podług przepisów nowych.

Okres roczny pobytu w gminie, po którego upływie nabywa się prawa do opieki trwałej, liczony ma być nie od dn. 21.3 24 r., lecz zaliczać należy i pobyt dawniejszy, przyczem nieobecność w gminie naskutek przebywania w zakładzie opiekuńczym nie powoduje utraty prawa do opieki, nabytego w myśl art. 8 ustawy o opiece społecznej.

Żałoba urzędowa. Urząd wojewódzki zawiadomił magistrat, że w dniach żałoby urzędowej urzędy samorządowe traktować należy narówni z budynkami rządowemi. Na budynkach tych — jak wiadomo — oznaką żałoby są spuszczone do połowy masztu chorągwie państwowe.

Zmiany w radzie miejskiej. Na miejsce r. Bińkowskiej (Ch. D.), która zrezygnowała z mandatu, wszedł do rady miejskiej z listy zastępców p. Józef Kirpsza.

Zakończenie tragedji brukarskiej. Po ukończeniu układanych obecnie na ul. Piotrkowskiej kostek drewnianych do ul. 6-go Sierpnia, prace brukarskie na tej ulicy zostaną w całości ukończone.

Równocześnie wykończa się bruk na ulicach bocznych od Piotrkowskiej, po czem roboty te wstrzymane zostaną do roku następnego. b.

Nadzwyczajne walne zebranie P. O. W. W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 12 (poprz. of. 3 piętro) nadzwyczajne walne zebranie członków Polskiej organizacji wolności obwód Łódź.

O godz. 8 wiecz. tegoż dnia — 2-gi termin, w którym zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Jednodniówka 28 p. Strzelców Kaniowskich. Wydana z okazji święta pułkowego „Jednodniówka" 28 p. Strzelców Kaniowskich pod kierunkiem starsz. kapelana Olesińskiego i kpt. Boskiego, przedstawia w sympatycznie ujętej formie dzieje pułku dzieci łódzkich od chwili formowania pierwszych oddziałów, wchodzących następnie w skład pułku.

Z historją wojenną pułku i chlubnemi jej kartami zapoznać się winien szeroki ogół społeczeństwa łódzkiego, co umożliwi właśnie wspomniana „Jednodniówka" będąca wszędzie do nabycia. p.

Nowe polskie czasopismo „Radio". Jednym z najdonioślejszych wynalazków doby dzisiejszej, posiadającym znaczenie zasadnicze dla dorobku cywilizacyjnego ludzkości, jest radjotechnika. Ona to pozwala już dzisiaj, w pierwszej fazie wynalazku na wsłuchiwanie się na głuchej wsi w melodyjne tony opery paryskiej, czy londyńskiej. Radjotechnika daje nam wszystko, a wszystko to unosi się na falach eteru, do każdego zakątka ludzkiego.

Chcąc informować ogół o ciągłych i szalonych wprost postępach tej dziedziny wiedzy ludzkiej, postanowiła spółka Radio wydawać dwutygodnik p. t. „Radio".

Zeszyt pierwszy wyjdzie dnia 19 grudnia b. r. w nakładzie 15,000 egz. Prenumerata kwartalna 5 złotych (6 zeszytów) Zeszyt pojedyńczy 1 zł.

Prenumeratę należy przesyłać przez PKO. Poznań 206,741. Redakcja i administracja czasopisma mieści się w Grudziądzu (Pomorze), ul. Toruńska 6. Telefon 66.

Ilu mamy bezrobotnych w okręgu łódzkim? Ze sprawozdania zarządu obwodowego funduszu bezrobocia uzyskujemy dokładne dane o stanie bezrobocia na terenie okręgu łódzkiego.

I tak liczba bezrobotnych w samej Łodzi wynosi 35.754 osób, w Tomaszowie 1.946, w Zgierzu 1.309, Zduńskiej Woli 863, Ozorkowie 152, (z Pabjanic sprawozdania za ostatni tydzień nie nadesłano).

Wypłacono zasiłków — w Łodzi 303.910 zł., Tomaszowie 15.228 zł., 84 gr. — Zgierzu 11.824 zł. 38 gr. — Zduńskiej Woli 2.637 zł. 30 gr. — Ozorkowie 2.541 zł. 86 gr.

W pierwszych dniach tygodnia sprawozdawczego zarejestrowanych było 41221 bezrobotnych — zdjęto z ewidencji 15286 robotników co jest w każdym wypadku pomyślnym objawem pewnego ożywienia w przemyśle. p.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt prosić Sz. Pana o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niżej podanego mego listu:

W „Rozwoju" z dnią 18 listopada 1924 roku ukazał się wiersz pod tytułem „Dziwny gest p. Fichny". W wierszu tym nieznany autor zarzuca mi ni mniej ni więcej jak to, że portret Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego „wynieść kazałem ze swego gabinetu i powiesić w sieni rady miejskiej". Stwierdzam, iż jest to ohydne kłamstwo, na które mogli się zdobyć nie moi przeciwnicy polityczni, ale ludzie, których jedynie mianem „kalumnjatorzy" nazwać można. Jeżeli autor i redaktor Rozwoju" uważają, że na powyższą nazwę nie zasługują niech w ciągu 24 godzin od ukazania się powyższego listu, treść wiersza całkowicie odwołają.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(—) **Dr. Bolesław Fichna**
Prezes rady miejskiej m. Łodzi.

Zawiadomienie.

Zbliżający się czas zakupów świątecznych zmusza wszystkich do wcześniejszego szukania źródła, które dawało by pewność zaopatrzenia się w odpowiednim terminie we wszystkie niezbędne artykuły w najlepszym gatunku oraz po niewygórowanych cenach.

Wobec szumnych ogłoszeń w prasie tutejszej, czujemy się w obowiązku uprzedzić P. T. Publiczność przed zbytnią łatwowiernością w stosunku do cen i jakości towarów kolonjalnych, delikatesów i wyrobów wódczanych.

Prosimy o osobiste przekonanie się, że artykuły w handlu naszym są przeważnie tańsze, ponieważ troską naszą jest dostarczenie P. T. Odbiorcom naszym towarów najlepszych, w największym wyborze i po najniższej cenie, zadawalniamy się bowiem minimalnym zyskiem.

Pomijanie przy zakupach zbędnego pośrednictwa umożliwia nam stosowanie najniższych cen sprzedażnych, a długoletnia praktyka i znajomość branży pozwalają nam na zaspokojenie najwyszukańszych wymagań P. T. Klijenteli tak pod względem wyboru towarów, jakoteż ich pierwszorzędnej jakości.

Z poważaniem

Bracia Ignatowicz,
Piotrkowska 96, telef. 8-33.

Nad czem obradował zarząd kasy chorych

Zatarg o płace farmaceutów. — Kolonja lecznica w Rabce. — Podwyższenie skali zapomóg. — O obniżenie składki członkowskiej.

We wtorek, dnia 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący podał do wiadomości, iż komisja rozjemcza ukonstytuowała się i rozpoczęła swe czynności. Następnie w komunikatach poruszono sprawę lekarzy, którzy na ostatniej konferencji domagając się odrębnego traktowania umowy cennikowej i głównej oświadczyli, iż w razie nieotrzymania do piątku, dnia 21 b. m. konkretnej odpowiedzi zarządu, nie dają gwarancji za normalny bieg pracy w kasie chorych. Sprawę lekarzy po ożywionej dyskusji postanowiono przekazać komisji administracyjno - prawnej w celu opracowania kontr - projektu umowy.

Również sprawę żądań farmaceutów o zrównanie ich poborów z płacami w kasie chorych m. Warszawy, zarząd kasy wychodząc z założenia, iż sprawa ta wymaga gruntownego zbadania i uzależniona być winna od całokształtu spraw personalnych, przekazał komisji administracyjno-prawnej do ponownego rozpatrzenia.

Odnośnie do ubezpieczenia nauczycieli prywatnych szkół średnich, p. o. dyrektor zakomunikował, iż cały szereg szkół zgłosił do kasy swój personel względnie zgłoszenie to zapowiedział w najbliższym czasie, wobec zaś opornych kasa postąpi w myśl przepisów ustawy z dnia 19 maja 1920 roku.

Po wysłuchaniu wniosku przewodniczącego komisji administracyjno - prawnej postanowiono sprawę zawarcia umowy z dyrektorem, wice-dyrektorem i naczelnym lekarzem przyśpieszyć i wyznaczyć w tym celu specjalne posiedzenie komisji jeszcze w bieżącym tygodniu. Ponadto uchwalono zaangażować na stałe dwóch pracowników przyjętych bezpośrednio przez wydział gospodarczy.

Wreszcie zadecydowano cały szereg spraw wchodzących w zakres lecznictwa, a mianowicie:

1) wypowiedziano się za otwarciem specjalnej lecznicy dla dzieci, przy której zostanie uruchomiona kuchnia dla odżywiania niemowląt. W celu obejrzenia podobnej kuchni postanowiono wydelegować dwóch członków zarządu do Warszawy;

2) uznano za konieczne urządzenie w Rabce specjalnej lecznicy dla dzieci zołzowatych, postanawiając wydelegować tamże osobę fachową w celu wyszukania odpowiedniego objektu dla pomieszczenia 40—60 dzieci;

3) składnice apteczne przy fabryce Poznańskiego, w Zgierzu, Konstantynowie i Aleksandrowie postanowiono zaopatrzyć w gotowe leki, a zbędne wycofać;

4) zatwierdzono kupno dwóch autoklawów i jednego dezynfektora.

W dalszym ciągu postanowiono wystąpić na posiedzeniu rady kasy z projektem podniesienia skali płacy ustawowej, wbrew głosów przedstawicieli pracodawców, a nadto wypowiedziano się za ubezpieczeniem dobrowolnem w myśl odpowiedniego rozporządzenia M. P. i O. S. po wierzając opracowanie regulaminu przyjmowania członków dobrowolnych komisji administracyjno - prawnej.

Wreszcie wysłuchano referatu p. o. dyrektora w sprawie projektu reorganizacji administracji kasowej, który w najbliższym czasie zostanie przedstawiony komisji administracyjno - prawnej w szczegółowem opracowaniu do rozpatrzenia.

Na wniosek p. o. dyrektora sprawę uproszczenia administracji uznano za konieczną i pilną.

W wolnych wnioskach przedstawiciele pracodawców wystąpili z wnioskiem o obniżenie dotychczas obowiązującej składki członkowskiej. W głosowaniu wniosek ten jako nieaktualny i godzący w podstawy finansowe instytucji, został głosami członków z grupy ubezpieczonych jednomyślnie odrzucony.

K końcu postanowiono w możliwie szybkim czasie zwołać posiedzenie rady kasy w porozumieniu z prezydjum tejże rady.

Ważne dla kupców, przemysłowców i ekspedytorów.

Związek Zaw. Robotników pakarzy bel.

Przyjmuje wszelkie roboty pakarskie jak bele, kosze, meble i inne.

Biuro czynne codziennie od 7 r. do 9 wiecz.

Cegielniana 33, parter na prawo.

MODELE 9550
konfekcji dziecinnej. Bielizna.
Bluzy i **Palta** Modelowe damskie
od soboty dn. 22 b. m.
GRAND HOTEL
Fryszmanowa.

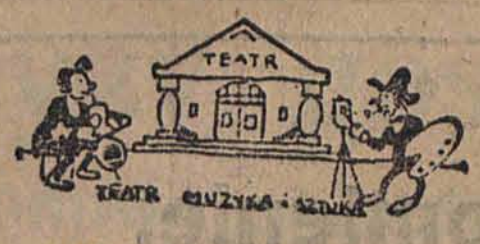

Z Teatru Miejskiego.

„Kwiat pomarańczowy", komedja w 3 aktach A. Birabeau i J. Dolley'a. Reżyserował p. Walden.

Pół Europy wchłaniało woń „Kwiatu pomarańczowego", zanim publiczność łódzka poznała tę bulwarową, paryską komedyjkę.

Francuzi lubują się w skreślaniu prowincjonalnych typków na tle Paryża. Spółka paryska zużytkowała tylko bardzo ogólnikowo ten kontrast między prowincją, a metropolją świata, ową kurtyzaną i świętą zarazem, która obok perwersyjnego zepsucia obdarza świat cudownie lśniącemi perłami kultury. Jakże celuje w tym temacie niezrównany epik, niemogący się oderwać od romantyzmu uczuciowego i politycznego — Honorjusz Balzac!

Ale autorom francuskim chodziło głównie o zabawny figiel.

Rajmund de Hochet poślubił słodziutką Madzię (p. Jarkowską!) i małżeństwo to zataił przed surowym ojcem. Po wielu zawadjackich harcach żeni się ponownie ze swą żoną. To główny trzon wesołej komedyjki, wesołej dla publiczności, mniej wesołej dla tych, którzy naprawdę drugi raz ożenili się, zapomniawszy zupełnie o pierwszem małżeństwie...

Reżyserja zgrzeszyła wolnem tempem zwłaszcza w drugim akcie, ale artyści z pp. Jarkowską, Zniczem, Komornickim i Szubertem na czele rozwinęli duży zasób talentu.

Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze „Republiki".

Dr. W. F.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

8 wielki koncert abonamentowy z udziałem świetnego pianisty Alfreda Hoehna odbędzie się we wtorek, dn. 25 bm. Dyr. Berdiajew poprowadzi symfonję „Monfred" Czajkowskiego, zaś p. Hoehn odegra z tow. orkiestry koncert C-moll Rachmaninowa.

***

Na 7 Poranku symfonicznym (Ludowym) w niedzielę dn. 23 listopada pod dyrekcją Bron. Szulca wystąpi wybitnie utalentowana skrzypaczka Bronisława Rotsztatówna, uczennica chlubnie znanego pedagoga tutejszego prof. Baumgartena. P. Rotsztatówna odegra z tow. ork koncert Vieuxtempia d-moll, Nr. 4. Poza tem wykonaną będzie zawsze piękna i świeża symfonja Goldmarka, „Wesele wiejskie". Początek o godz. 12 w poł.

***

Członkowie Tow. Filharmonicznego korzystają z rabatu 20 proc.

NAJBLIŻSZY KONCERT W T. M. M.

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Tow. Mił. Muzyki wieczór pieśni p. Adeli Comte - Wilgockiej, znanej śpiewaczki, o wielkim stylu kameralnym Wykonane zostaną między innemi pieśni Schuberta, Beethovena, Spohra i Reinecrego z towarzyszeniem skrzypiec (p. Halina Semel - Markowiczowa), wiolenczeli (p. Juljan Birnbaum), klarnetu (p. Al. Markowski) i fortepianu (dyr. Teodor Ryder).

Koncert ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer muzykalnych naszego miasta.

AKADEMJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Z okazji szóstej rocznicy ukonstytuowania się państwa polskiego, urządzona została staraniem urzędników państwowych akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele.

Zagaił akademję prezes stowarzyszenia p. Brojarski, a następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezes rady miejskiej p. dr. Fichna, oddając hołd młodzieży, która złożyła swe życie i krew na ołtarzu ojczyzny.

Program uzupełniła orkiestra policyjna oraz artyści Halska i Frenkiel z Warszawy, jak również i chór handlowców. b.

ODŁOŻONY ODCZYT.

Zapowiedziany na dziś 23 bm. odczyt prof. Władysława Gackiego odbędzie się dn. 29 bm. w sali Tow. Mił. Muzyki (Traugutta 1).

Zatarg w fabryce Poznańskiego zlikwidowany.

Dotychczasowe warunki pracy i płacy zostały utrzymane.

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy dyrekcja fabryki I. K. Poznańskiego postanowiła przeprowadzić w zakładach nowe warunki pracy i płacy, a wielokrotne konferencje w tej sprawie z przedstawicielami związków zawodowych nie odniosły skutku.

Mimo oporu ze strony robotników, firma postanowiła zmiany te wprowadzić z dniem 17 bm., a polegały one głównie na tem, że w tkalniach oberwano płace od 1 do 26 proc. w akordzie, a w przędzalni postanowiono zmniejszyć obsługę na selfaktora w ten sposób, aby ta sama ilość robotników, zamiast 2 maszyn obsługiwała 3.

Robotnicy, wobec tego gremjalnie udali się do dyrektora Wolczyńskiego z żądaniem przywrócenia w fabryce status quo ante.

Wobec groźnego stanowiska robotników, p. Wolczyński oświadczył, że gotów jest w tej sprawie porozumieć się z robotnikami, wobec czego natychmiast zawiadomiono związki zawodowe i wkrótce przybyli ze związków klasowego p. Danielewicz, polskiego — p. Kulczyński, natomiast związek chrześcijański, mimo prośby robotników, przedstawiciela swego nie wysłał.

W gabinecie dyrektora w bardzo gorączkowej atmosferze odbyła się konferencja pod przewodnictwem dyrektora Landsberga.

Na wstępie p. Landsberg zaznaczył, że nowe warunki pracy **nie są wytworem firmy, lecz zostały jej narzucone przez Bank Włoski,** który sfinansował przedsiębiorstwo, oraz posiada z tego tytułu prawo do ingerencji, a nawet postanowił wydelegować swego przedstawiciela w celu skontrolowania, czy uchwały te zostały wprowadzone w czyn.

Również uzależnione jest wprowadzenie zmiany od firmy Eitingon, która zobowiązała się w ciągu 4 miesięcy odbierać całą produkcję fabryki, uruchomionej na 6 dni w tygodniu i o ileby robotnicy na inowacje te nie zgodziliby się, to firma Eitingon z powodu zmiany kalkulacji, nie mogłaby konkurować z innemi przedsiębiorstwami i zerwałaby umowę.

W odpowiedzi na to zabrał głos przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz, który zaznaczył, **że organizacje robotników zadowolone są z napływu kapitałów obcych, które umożliwiają znalezieniu pracy licznym rzeszom robotniczym, jednakże okazało się, że kapitaliści zagraniczni niechętnie udzielają swych kapitałów przemysłowi polskiemu, aczkolwiek otrzymują wysokie procenty.**

Uważają oni, że kapitały ich nie są pewne i że nie otrzymają ich z powrotem w terminie, gdyż wiadomo im, że przemysłowcy, chcąc sobie odbić koszta pożyczki będą chcieli obniżyć płace robotnicze, wywołają tem strejk, a w konkluzji przemysłowcy nie będą mogli oddać pieniędzy.

Twierdzenie p. Landsberga, że pracując pełny tydzień przy dotychczasowych warunkach firma nie będzie mogła wytrzymać kalkulacji, nie jest słusznem, gdyż przeciwnie, zdaniem p. Danielewicza, **sztab urzędników firmy jest i tak płatny miesięcznie, więc jeśli pracuje 6 dni w tygodniu kosztują oni zarząd mniej, niż przy 3 dniach pracy tygodniowo.** P. Danielewicz postawił wniosek, aby jeszcze jeden miesiąc pracowano na poprzednich warunkach, a dopiero później **ewentualnie przystąpiono do rewizji cennika płac.**

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą dyrektor zgodził się na propozycje p. Danielewicza. Przy omawianiu sprawy zmniejszenia obsługi przy maszynach p. Danielewicz wskazał, że firma już od dłuższego czasu zmniejsza obsługę szpulareк i chłopców, lecz okazało się, że to do niczego nie doprowadzi, a więc i nowe reformy nie dadzą rezltatów, a tylko wydajność pracy będzie zakwestjonowana, wobec czego i sprawę tę należałoby odroczyć na czas nieograniczony.

Gdy p. Landsberg oświadczył, że w sprawie tej porozumie się z kierownikami oddziałów, zwołano ogólne zebranie robotników, po którem przystąpili oni do pracy. (b)

Przemysłowcy odrzucili żądania włókniarzy.

Godzą się oni jedynie na... umotywowanie odmowy.

Wczoraj związek przemysłowców przesłały list związkom zawodowym z oświadczeniem, że sytuacja przemysłu włókienniczego, który z największym tylko wysiłkiem zdołał osiągnąć możność pracy przeciętnie przez 5 dni w tygodniu, całkowicie wyklucza jakiekolwiek podwyższenie kosztów produkcji. Przemysłowcy oświadczyli, że gotowi są udzielić ustnych wyjaśnień, dotyczących obecnego położenia przemysłu włókienniczego. (b)

Walka z lichwą mieszkaniową.

Spekulanci mieszkaniowi zostali osadzeni w areszcie.

W ostatnich czasach kamienicznicy ponownie ciągną pasek na mieszkania i sprzedają je za bajońskie sumy, korzystając z tragicznego położenia bezdomnych często rodzin.

Wczoraj do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu wpłynął cały szereg zażaleń na właścicieli domów z powodu uprawiania przez nich lichwy.

I tak administrator domu nr. 13 przy ul. Aleksandrowskiej Towia Teper podczas nieobecności właściciela domu, sprzedał małżonkom Rajbenbach jeden pokój z kuchnią za 300 dolarów, a właściciel domu nr. 67 przy ul. Pomorskiej Icek Kohn sprzedał jeden pokój z kuchnią za 150 dolarów, 2 pokoje z kuchnią — 300 dolarów i 3 pokoje z kuchnią za 400 dolarów. Po przeprowadzeniu dochodzenia i stwierdzenia winy, zarówno Teper jak i Kohn zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w areszcie urzędu śledczego do dyspozycji prokuratora. b.

„REKURS",
Koncesjonowane biuro porad i zleceń
administracyjno-skarbowych.
PIOTRKOWSKA 64 ŁODZ TELEFON 30-48
(w podwórzu, prawe wejście, parter)
udziela porad we wszystkich sprawach administraryjnych, podatkowych i mieszkaniowych
pisze --- rekursy, podania, zażalenia, memorjały.
załatwia - zlecenia interesantów we wszystkich sprawach administracyjno-skarbowych. 9435—12
Biuro otwarte codziennie od 9-ej rano do 7-ej wiecz. bez przerwy.

Z Sali Koncertowej.

—::—

Poranek symfoniczny pod dyr. Br. Szulca.

Solistka: Marja Barówna.

Symfonja „Patetyczna" Czajkowskiego, po wprowadzeniu jej przez wielkiego kapelmistrza Artura Nikischa na estrady lipskiej i berlińskiej Filharmonji rozpoczęła swój triumfalny pochód po Europie, zdobywając sobie, poza granicami swej ojczyzny, słuchaczy i wielbicieli talentu rosyjskiego kompozytora. Jest to i dotąd jeszcze jeden z tych utworów symfonicznych, które nęcą dyrygentów różnorodnością nastrojów, wielobarwnością dynamiki i melodyką motywów, przepojonych bądź smętną, iście słowiańską melancholją, bądź rzewnym liryzmem bądź też wstrząsającym nerwami tragizmem.

I może to właśnie wielkie bogactwo treści wewnętrznej „Patetycznej", wymagającej całkowitego skupienia się audytorjum, przemawia przeciw odtwarzaniu dzieł tego pokroju na Porankach Ludowych, odwiedzanych przeważnie, jak to z zadowoleniem stwierdzić wypada przez młodzież i dziatwę szkolną, nie przysposobioną jeszcze do słuchania zbyt zawiłej i w treści swej zbyt skomplikowanej muzyki symfonicznej.

Dla tego też apel do dyrekcji Ł. O. F.: więcej muzyki popularnej (oczywiście najlepszej) na porankach! Ukształcenie smaku muzycznego szerokich warstw na wzorach najprzystępniejszych — oto właściwe hasło koncertów ludowych.

Solistką koncertu była p. Marja Barówna, pianistka, rokująca jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Odegraniem koncertu es-dur Liszta, do którego akompanjament orkiestrowy prowadził z niezawodzącą pewnością dyr. Szulc, wykazała nader cenne zalety swego talentu: piękny ton, powiewność biegników i wogóle daleko już posuniętą technikę, a co najważniejsze — polot i wrażliwość subtelną, zniewalającą słuchacza do wczucia się w nastrój utworu. Wszystko to znamionuje kulturę muzyczną, nabytą w szkole świetnego mistrza, Aleksandra Michałowskiego. b.

VII koncert symfoniczny pod dyr. W. Berdiajewa.

Solista: Zygmunt Feuerman.

Wykonanie kompozycji o tak skomplikowanej fakturze, jaką posiada „Ekstaza" Skrjabina, wymaga od orkiestry wyjątkowo sumiennej pracy przygotowawczej oraz technicznego opanowania poszczególnych głosów.

Zanim nakreślony będzie ogólny plan interpretacji, niejako szkielet, na którym układa się treściwa zawartość utworu, opracować należy tak liczne w Skrjabina efekty barwne, najeżone znacznemi trudnościami technicznemi.

Przyjąwszy pod uwagę warunki, w jakich pracuje nasza orkiestra symfoniczna, należy z tym większym uznaniem podkreślić zasługę dyr. Berdiajewa, który orjentując się znakomicie w zawiłej partyturze Skrjabinowskiej, zdołał opracować „Ekstazę" z sumiennością, zasługującą na najwyższą pochwałę.

Celowe uporządkowanie efektów kolorystycznych, zupełnie poprawna dynamika, zachowana w granicach umiaru — złożyły się na całość o wysokim poziomie artystycznym.

Być może, troska o szczegóły nie pozwoliła dyr. Berdiajewowi na utrzymanie orkiestry w jednolitym natężeniu ekspresyjnym, mimo to jednak z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy rzadką sumienność opracowania.

W części solowej wystąpił p. Zygmunt Feuerman, który odegrał z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Beethovena.

P. Feuerman poczynił od zeszłorocznego występu znaczne postępy i szybkim krokiem zbliża się do najwyższego poziomu sztuki odtwórczej. Jedno, co można mu zarzucić — to przeczulone nieco ujęcie Beethovena, który nawet w chwilach sentymentu nie znosi czułostkowości i zachowuje swą wiecznie żywiołową, impetyczną ruchliwość. Z.

Czytajcie „Express Wieczorny".

Z sądu handlowego.

Czy podpis jednego wspólnika zobowiązuje pozostałych właścicieli spółki firmowej.

W swoim czasie „Biuro techniczne inż. Samuel Lebenhaft i Spółka" wystąpiło przeciwko firmie „Selwer, Unger i S-ka". a mianowicie przeciwko Józefowi Ungerowi, Maksowie Selwerowi i Salomonowi Lederowi o zopłatę 450 dolarów, należnych z wekslu, wystawionego przez jednego ze wspólników firmy, a mianowicie przez Salomona Ledera.

Pełnomocnik firmy pozwanej, adwokat Missala prosił o oddalenie powództwa z powodu braku na wekslu podpisów innych spólników. Złożył on jednocześnie wyciąg z rejestru firmowego, który stwierdza, że spółka była zawarta na czas od 1 stycznia 1924 r. Ztego wynika, zdaniem rzecznika firmy pozwanej, że podpis jednego wspólnika nie może zobowiązywać innych, którzy w danej chwili już wspólnikami właściwie nie są. Na mocy art. 10 Dekretu o rejestrze handlowym z 7 lutego 1919 r., który brzmi:

„Wszelkie dane zarejestrowane i ogłoszone mają za sobą domniemanie wiarogodności i obowiązują osoby trzecie, chyba te dowiodą, iż o nich wiedzieć nie mogły".

Załączony do sprawy wyciąg z rejestru firmowego powinien spowodować oddalenie powództwa.

Pełnomocnik biura technicznego adwokat Lewy w odpowiedzi wyjaśnił ,że wyciąg ten niema dla sprawy żadnego znaczenia, a to z następujących powodów:

Akt spółki, wpisany do rejestru firmowego stwierdza, że spółka pomiędzy Selwerem, Ungerem i Lederem została zawarta na czas do 1 stycznia 1924 roku Wobec tego wydział rejestru firmowego przy sądzie okręgowym niema prawa wydawać wyciągu spółki, której istnienie w danym czasie nie zostało uwidocznione w rejestrze.

Pozatem spółka faktycznie istnieje w dalszym ciągu bez żadnej specjalnej umowy. Ponieważ jest to spółka firmowa więc na zasadzie art. 20 kodeksu handlowego zobowiązanie się jednego ze spólników wiąże pozostałych.

A więc za podpis jednego spólnika na wekslu są odpowiedzialn iwszyscy spólnicy firmowi.

W dalszym ciągu pełnomocnik firmy pozwanej oświadczył, że jego zdaniem miarodajny jest jedynie rejestr firmowy. O ile spólnicy zawarli jakieś dodatkowe akty, które nie zostały uwidocznione w rejestrze, akty te nie obchodzą osoby trzeciej. O ile wszyscy spólnicy mieliby odpowiadać za dług, winni wszyscy być na wekslu podpisani.

W odpowiedzi adwokat Lewy twierdził, że wywody strony przeciwnej co do niemożności powoływania się osoby trzeciej na akty, nieuwidocznione w rejestrze, są mylne. Przepisy bowiem prawa głoszą, że jedynie spólnik nie może powoływać się wobec osoby trzeciej na akty, niewpisane d orejestru, ale trzecia osoba na akty te pov oływać się może. Pozatem, gdyby w akcie spółki ustanowiony byłby zarządca, wówczas on jedynie mógłby zobowiązywać wszystkich spólników. O ile zarządcy niema, każdy spólnik zobowiązuje innych. Można także ograniczyć pod tym względem spólnika, ale to ograniczenie także winno być uwidocznione w rejestrze firmowym.

Sąd wówczas sprawę tę odroczył. Na ostatniem posiedzeniu była ona rozpatrywana w dalszym ciągu.

Obie strony prowadziły spór co do możności zastosowania artykułu 10 Dekretu o rejestrze handlowym.

Pełnomocnik Biura technicznego inż. S. Lebenhaft podtrzymuje swe twierdzenie, że wydział rejestru nie powinien wydawać wspomnianego wyciągu, gdyż jak zostało stwierdzonem, do rejestru żadne nowe wpisy wniesione nie zostały. W konkluzji prosi o zasądzenie powództwa wraz z procentami i kosztami.

Sąd po naradzie wydał decyzję, mocą której postanowił:

zasądzić od pozwanej firmy „Selwer, Unger i S-ka" i właścicieli tej firmy: Józefa Ungera, Maksa Selwera i Salomona Ledera z solidarną wszystkich odpowiedzialnością na rzecz powodów: „Biura Technicznego Lebenhaft i S-ka" 2465 zł, wraz z 24 proc. od tej sumy od dnia 26-go września 1924 r. dodniazapłacenia należności oraz zasądzić od pozwanych na rzecz powodów 238 zł 10 gr. kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy, wyrokowi zaś nadać rygor tymczasowego wykonania.

(I.C.)

Dalsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 30 i w piątek, dnia 21 listopada r. b., będą uskutecznione wypłaty 6 raty normalnego zasiłku za czas od 10 do 16 włącznie listopada r. b.

W myśl art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabepieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Wypłata odbywać się będzie od godziny 9 i pół rano do 4 popołudniu w następujących biurach:

1) biuro wypłat: ul. Ogrodowa 28, nowowyb. szkoła tow. akc. I. K. Poznański.

2) biuro wypłat: ul. Ogrodowa nr. 28 nowowyb. szk. tow. akc. I. K. Poznański.

3) biuro wypłat: Helenów,

4) biuro wypłat: Rokicińska, park „Źródliska",

5) biuro wypłat: Rokicińska, parkt „Źródliska".

6) biuro wypłat: Pańska 106, fabryka K. Eiserta,

7) biuro wypłat: Piramowicza 5, prawa oficyna, 2 p.,

8) biuro wypłat: Kilińskiego 222, fabryka Ossera,

9) biuro wypłat: Wólczańska 253 parter

Porządek wypłat:

A. **Czwartek, dnia 20 b. m.:** zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 2251 do 5.000 od godz. 9 i pół rano do 11-ej numery od 2251 do 2400, od godz. 11-ej do 12-ej numery od 2401 do 2550, od godz. 12-ej do 1-ej numery od 2551 do 2700, od g. 1-ej do 2-ej numery od 2701 do 2650, od g. 2-ej do 3-ej numery od 2851 do 3.000, od g. 3-ej do 4-ej opóźnieni z poprzedniego dnia, posiadający numery od 1501 do 2250 oraz opóźnieni w tymże dniu.

B. **Piątek, dnia 21 b. m.:** zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 3001 do 3750, w 4 A. kasie od 3751 do 4500, od g. 9 i pół do 11-ej numery od 3001 do 3150 w 4 A. k. od 3751 do 3500, od g. 11-ej do 12-e jnuemry od 3151 do 3300 w 4 A. k. od 3901 do 4050, od godz. 12-ej do 1-ej numery od 3301 do 3450 w 4 A. k. od 4050 do 420.0 od g. 1-ej do 2-ej numery od 3451 do 3600 w 4 A. k. od 4201 do 4350, od g. 2-ej do 3-ej numery od 3601 do 3751 w 4 A. k. od 4351 do 4500, od g. 3-ej do 4-ej posiadający numery od 2251 do 3000 i od 3001 do 3750, opóźnieni dnia poprzedniego oraz opóźnieni wtymże dniu

Po odbiór zasiłków należy się zgłosić w oznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie dnia następnego — będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia, kto zgłosi się w 2 lub więcej dni później, zapomogę za dany czasokres otrzyma dopiero po uskutecznieniu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych ustawą z dnia 18-go lipca 1924 roku.

Z uwagi na to, że każde biuro wypłat winno dziennie załatwić około 750 osób, dziennie, a listy wypłat są ułożone według kolejności numerów rejestracyjnych, przeto zarówno dla uniknięcia szukania bezrobotnego w liście, co tamuje sprawność wypłaty, jak i dla wygody osób zainteresowanych — kolejność musi być ściśle przestrzegana; ponieważ jednakże przy wypłacie około 750 osób dziennie, a 150 na godzinę skupienie się ludzi przed lokalem wypłat jest nieuniknione, wzywa się osoby zainteresowane, aby zarówno w swoim własnym, jak i interesie ogółu, przybywszy na miejsce, stawały w kolejce stosownie do liczby posiadanej karty rejestracyjnej.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i tp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

WYDAWANIE ZAPOMÓG PRACOWNIKOM INTELEKTUALNYM.

Magistrat w bieżącym tygodniu wypłacił międzyzwiązkowej komisji pracowniczej drugą ratę sumy przeznaczoną przez radę miejską na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Poszczególne organizacje, wchodzące w skład M. K. P. rozpoczęły już wydawanie zapomóg jednorazowych w wysokości 150 złotych.

Chcąc otrzymać powyższą zapomogę, muszą złożyć w organizacji swej odpowiednie podanie. b.

Zatarg o zapłatę za postój.

W fabryce tow. akc. Szeps, Południowa nr. 60 wynikł zatarg z robotnikami na tle niezapłacenia im za jednodniowy postój, wynikły podczas czyszczenia kotła.

Do fabryki udał się z klasowego związku p. Danielewicz i firma zgodziła się do wypłaty za postój w wysokości zarobku za pół dnia.

Przy tej okazji p. Danielewicz poruszył sprawę przyjmowania wbrew przyrzeczeniu firmy nowych robotników, zamiast starych, podczas uruchomienia fabryki.

W odpowiedzi przedstawiciel firmy oświadczył, że sprawę przyjmowania robotników załatwia majster, kwalifikując ich według zdolności.

Wobec takiego postawienia sprawy p. Danielewicz założył energiczny protest.

T-wo teatralne „Thalia".

Teatr Niemiecki w Scali
Dyr. Dr. Rob. Lohan.

DZIŚ, o godz. 8.15 wiecz. premjera.

POCZTA
sztuka w 2 akt. Rabinodranatha Tagore

Na wieki wieków, Amen!
sztuka w 1 akcie A. Wildgansa

Bilety do nabycia w firmie Dietel Piotrk. 157 i w kasie teatru.
535

SERVUS, Panie i Panowie!

Ukazała się znów na rynku najidealniejsza

pasta do obuwia

„Servus"

Żądajcie wszędzie! 9518

Salon mód
„FEMINA"
— poleca —
najnowsze modele kapeluszy paryskich, kopje, zamówienia i przeróbki.
Piramowicza 11, m. 4.

Polskie prawo karno - administracyjne.

Nowa książka dr. Gustawa Taubenszlaga.

Nasza literatura naukowa, dotycząca prawa administracyjnego, jest bardzo skąpa i uboga; w szczególności nie posiadaliśmy do tej pory żadnej książki, informującej o nader rozległej kompetencji karnej wszelkiego rodzaju władz administracyjnych. A atrybucje te są nieraz szersze od jurysdykcji sądów pokoju, bo organa administracyjna władne są wymierzać kary do 3 miesięcy aresztu i do 10 tysięcy złotych grzywny. Dlatego z radością powitać należy ostatnią pracę dr. G. Taubenschlaga, która temat powyższy omawia w sposób wyczerpujący i naukowy. W książce swej autor zestawia bardzo umiejętnie wszelkie przepisy administracyjno - karne, dzieląc je na materjalne i procesowe i uwzględniające prócz starostw, także wszystkie inne władze, wyposażone w kompetencji karne, jak inspektoratu pracy, dozory szkolne, magistraty, wójtów, sołtysów, urzędy pozjemcze dla spraw najmu i władze kolejowe. Normy te zostały zaopatrzone w obszerny, przeszło połowę książki (około 150 stron) obejmujący komentarz, w którym obok interpretacji i analizy treści danego postanowienia, znajdujemy bardzo bogaty materjał porównawczy co do stosunku poszczególnych sankcji karno-adm. do analogicznych artykułów (jest ich około 200), zawartych w kodeksach karnych wszystkich trzech dzielnic. Na szczególną uwagę zasługują w tej części pracy: wywody, dotyczące przekroczeń z ustawy o lichwie, o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych, o wykonywaniu praktyki lekarskiej, przekr. sanitarnych oraz orzecznictwa inspektorów pracy. W części drugiej, poświęconej procesowi karno - administracyjnemu, autor w specjalnym rozdziale omawia funkcje sądów okręgowych i pokoju, jako instancji odwoławczych od orzeczeń wojewódzkich w sprawach karnych zg. z art. 72 konstytucji. Poruszając sporny w literaturze problem kompetencji trybunału administracyjnego w sprawach karno - adm. dochodzi drogą wykładni dosłownej art. 1 ustawy o N. T. A. do wniosku negatywnego, który n. zd. uznać też należy za słuszny gdyż tam, gdzie już raz orzekał sąd zwyczajny, nie może ingerować więcej, jako instancja porad sądem, trybunał administracyjny. Nie godziłoby się to z koncepcją niezawisłości sędziowskiej i niezależnej od siebie, odrębnej organizacji sądownictwa zwykłego i administracyjnego. Szczególnie bogaty jest dział procesowy: operując bardzo zręcznie materjałem zawartym w okólnikach i rozporządzeniach, autor stara się drogą ścisłej wykładni rozwiązać cały szereg zagadnień, co mu się zawsze udaje. Znajdujemy więc tu odpowiedź na ważne w praktyce pytania, nasuwające dużo wątpliwości, jak co do stanowiska stron i adwokatów w procesie admin., przymusu stawiennictwa, wyroków zaocznych, znaczenia i formy doręczenia decyzji władz adm, podporządkowania osób wojskowych władzom adm cywilnym w sprawach administracyjnych, postępowania w instancji odwoławczej, prawa zmiany orzeczenia z urzędu bez wniosku stron, przedawnienia, wznowienia postępowania i wielu innych. Dwiema ciekawemi rozprawkami o nietykalności poselskiej oraz o projektach ustawodawczych, autor kończy pracę. Co do strony technicznej, to podkreślić należy wielką przejrzystość w układzie, do której przyczyniają się w dużej mierze trzy skorowidze, rzeczowy oraz omówionych przepisów, zawartych w kodeksach karnych i w Dzienniku Ustaw. Zarzucićby można pewną niejednolitość charakteru książki która jest czemś więcej, niż komentarzem, bo autor nie powściąga się od krytyki prawa obowiązującego, a przy końcu nawet— jak wspominaliśmy — opuszcza wogóle grunt interpretacji, zamieszczając dwie odrębne monografie, które z systemem pracy, jako komentarza, nie harmonizują. Te drobne jednak usterki techniczne, wzbogacają treść pracy, czyniąc ją użyteczną nietylko dla prawników przy wykonyw. praktyki admin., lecz również dla teoretyków prawa, którzy w książce tej znajdą niejedną ciekawą myśl, niejedną oryginalną konstrukcję prawną.

Dla powyższych zalet uważamy książkę dr. Taubenschlaga za cenny nabytek naszej literatury prawniczej i żywimy nadzieję, że przyczyni się ona w niemałym stopniu do utrwalenia idei praworządności w naszej młodej administracji. Książka jest do nabycia w sejmiku łódzkim, Piotrkowska 100, II piętro, pokój Nr. 1. — Cena 7 złotych. St.

„REPUBLIKA"
Łódź
20 listopada 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
20 listopada 1924

Pożyczka Dnia Zadusznego.

Nie będzie zdaje się przesadnym pogląd, iż znajomość stanu finansów przyjaciół jest obowiązkiem, gdy podstawy przyjaźni oparte są prócz nieuchwytnych w naszych czasach walorów sentymentalno-historycznych, na ocenie wzajemnego bilansu sił.

Polityka mocarstwowa Polski, o której zaczyna się u nas mówić, powinna przedewszystkiem liczyć się z możnościami finansowemi naszych sprzymierzeńców. Wartości moralne, niewątpliwie doniosły czynnik w polityce, są o wiele bardziej trudne do uchwycenia, aniżeli zestawienia budżetowe, stan zadłużenia, rynek kredytowy i kurs waluty.

Czy przy wyborze sprzymierzeńców, wspólność interesów politycznych i gospodarczych, nie powinna być analizowana w promieniach tych cyfr? Na to pytanie w Polsce nie odpowie wielu ludzi pozytywnie, jakkolwiek największą potęga w Europie — W. Brytanja stosuje te metody od dawna, zwłaszcza zaś w okresie powojennym.

Kochamy Francję, nasze rządy są bardzo wrażliwe na żądania tego wypróbowanego sprzymierzeńca, jednakowoż nie wiele wie się u nas o Francji, oglądanej w kalejdoskopie cyfr. Gdyby tak ujmowano przyjaźń, jak czyni to dzisiejsza Europa, to czy nie należałoby równ. szukać sprzymierzeńców tam, dokąd jeździ się jedynie po kredyty. Londyn i Paryż w świetle cyfr bilansu gospodarczego krajów tych pięknych stolic, winna wzbudzać w każdym myślącym polaku więcej refleksji, aniżeli wspominanie historji i godzenie się z obecnym stanem naszych stosunków gospodarczo-politycznych.

W dzień zaduszek — 2 listopada — rząd francuski ogłosił warunki nowej pożyczki wewnętrznej. Bez żadnej przesady i najzupełniej bezstronnie można powiedzieć, iż odzwierciadlają one załamanie się kredytu Francji.

Pożyczka, której wysokość nie została określona, została w dniu wczorajszym tj. 19 listopada wyłożona do subskrypcji, skonstruowana jest **jako 5 proc. bony skarbowe, emitowane po kursie parytetowym 500 franków z tem, iż po 10-ciu latach właściciel ich otrzymuje za każdą 500 frankową obligację 750 franków.**

Nawet niektórzy posiadacze tych obligacji nie będą potrzebowali czekać 10 lat, gdyż począwszy od roku 1930, tj. po sześciu latach będzie się odbywała pewna ilość ciągnień.

Zatem oprocentowanie tych 5 proc. obligacji wynosić będzie de facto 8,6 proc., podczas gdy emitowane jeszcze przed rokiem obligacje przynoszą około 7,5 proc. Emisje z kwietnia 1923 r. i października 1922 r. przynoszą inwestorom 7,23 proc. i 6,38 proc. W roku 1921 emitowano 6 pr. dwuletnie obligacje po kursie 97, płatne 100. Zatem wzrost kosztów kredytów w ciągu ostatnich 3 lat jest ustawiczny.

Pożyczka dnia zadusznego ma być przeznaczona na zmniejszenie długu w Banku Francji, przynajmniej o 2 miljardy franków, stosownie do ustawy, uchwalonej w r. 1920. Obecna bowiem sytuacja jest już nie do zniesienia. Ostatni wykaz Banku Francji wykazał obieg 40,705,280,000, a więc o niecałe 300 miljonów mniej od maksymalnie ustawowo dopuszczalnego obiegu 41 miljardów. Pożyczki dla rządu francuskiego dosięgły sumy przeszło 23 miljardów. Do końca roku muszą być obniżone do poziomu 21 miljardów.

Pożyczka zostanie pozatem zużyta na likwidację marnego spadku, odziedziczonego po starych rządach. Deficyt za rok bieżący wynosi 4,183 miljonów, prócz 1,405 miljonów, wydanych na odbudowę. Sam budżet na rok 1925 nie przedstawia się niepomyślnie. Wydatki preliminowane są w wysokości 32,853 miljonów, a dochody 32,853 miljonów franków. Nadwyżka więc wynosi 38 miljonów. Koszty okupacji wynoszą 675 miljonów, na pokrycie których przeznaczone zostaną spłaty niemieckie. Pozatem przewidywany jest wpływ z tytułu odszkodowań w wysokości jednego miljarda.

Gdy jest mowa o zrównoważonym budżecie, to nie oznacza to bynajmniej, iż nowe długi nie zostaną zaciągnięte. Przewidziana jest pożyczka 7-miu miljardów na cele odbudowy, jakkolwiek pewne stałe wydatki są włączone w budżet. **Preliminowane sumy w budżecie na umorzenie płatnych długów i odsetki dochodzą do olbrzymiej wysokości 19 miljardów, a więc 56 proc. całego budżetu.**

Przyszłość nie zapowiada się alarmująco: raczej są widoki zrównoważenia budżetu najwcześniej w okresie trzyletnim, zwłaszcza, iż spłata odszkodowań będzie znajdowała się w wysokim napięciu.

Oczywiście jest to optymistyczne ujmowanie lecz nawet gdy zdyskontuje się możliwość pewnych niespodzianek nie wydaje się, by frank był zagrożony. Nie można bowiem źle interpretować pewnego załamania się kursu, jaki nastąpił w stosunku do funta szterlinga. Jest to jedynie znak, iż funt dąży do parytetu złotego, gdyż stosunek franka do dolara został mniejwięcej utrzymany.

W każdym razie w chwili obecnej położenie jest poważne. Pożyczka Dnia Zadusznego, choćby wpływy jej wystarczyły na konwersję dawnych długów i likwidację długu w Banku Francji, będzie ona wielkim ciężarem dla Francji jutrzejszej. Subskrypcja pójdzie przypuszczalnie raźno, wobec niezwykle korzystnych warunków i zręcznego zastosowania środków, mających na celu podniesienie nastroju u inwestorów. Skoro bowiem uwzględni się możliwość, iż w ciągu 10-ciu lat kurs złoty franka poprawi się, to pożyczka jest jeszcze bardziej kusząca dla urodzonego rentiarza — drobnego inwestora francuskiego.

To, iż w roku 1922 płacono 6,38 proc., obecnie po wyjaśnieniu się sprawy odszkodowań płaci Francja 8,6 proc., tj. niemal 2,3 proc. więcej za swe pożyczki wewnętrzne jest faktem, który nie powinien przejść bez uwagi w społeczeństwie polskiem.

P. A. T. napewno przyniesie tryumfalne depesze; my powinniśmy inaczej je czytać. Gdyby monopol przyjaźni z Francia rozpatrzyć pod kątem pożyczki Dnia Zadusznego, to napewno zobaczylibyśmy, iż podstawy naszej polityki są zbyt wąskie.

Dr. Leszek Kirkien.

Wpływy podatkowe rosną.

Październik przyniósł więcej, niż jakikolwiek miesiąc rb.

Warsz. kor. „Republiki" dowiaduje się ze źródeł oficjalnych.

Ze sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z danin publicznych i monopolów za czas od 1 stycznia do 31 października r. b. widzimy, że daniny publiczne i monopole przyniosły w październiku 130,1 miljonów złotych, podczas gdy w styczniu 27,7 miljonów złotych w lutym 63,4 miljonów złotych, w marcu 103,7 miljonów zł, w kwietniu 108,6, w maju 83,8, w czerwcu 84,6, w lipcu 111,1, w sierpniu 92,3, we wrześniu 88,6 mil. zł.

Same daniny publiczne przyniosły w październiku 111 miljonów złotych, z czego na podatki bezpośrednie z wyłączeniem podatku majątkowego przypada 30.8 miljonów złotych. Tak korzystne wyniki w zakresie wpływów podatków bezpośrednich dał tylko miesiąc kwiecień, kiedy wpłynęło 32,3 miljonów złotych; w pozostałych miesiącach r. b. wpływy z podatków bezpośrednich były znacznie niższe i wahały się od 5,9 miljonów złotych w styczniu do 26,4 miljon. złotych w czerwcu. W szczególności korzystnie przedstawia się w październiku wpływ podatku przemysłowego; wynosił on w październiku 21,4 miljony złotych, podczas gdy w ciągu miesięcy poprzednich r. b. największe wpływy z tego podatku zanotowano w czerwcu, wynosiły one w tym miesiącu 16,1 miljonów złotych.

A więc suma wpływów z danin publicznych w październiku osiągnęła najwyższą cyfrę z dziesięciu miesięcy r. b., mimo, iż w miesiącu tym wpływ podatku majątkowego nie dorównał wpływom z tego źródła w miesiącach innych, podatek majątkowy bowiem przyniósł w październiku 22,4 miljonów złotych, podczas gdy w lutym 27,9 miljonów złotych, w marcu 46,5 miljonów złotych, a w lipcu 23,2 miljonów złotych.

Podatki pośrednie dały w październiku 26,4 miljona złotych. Pod względem wpływu podatków pośrednich październik był miesiącem rekordowym w roku bieżącym: najkorzystniejsze miesiące sierpień i wrzesień dały 24,6 miljonów złotych i 23,1 miljonów złotych.

Cła dały w październiku 22 miljony złotych, tj. tyle ile najkorzystniejsze pod tym względem miesiące roku bieżącego lipiec i sierpień.

Opłaty stemplowe przyniosły w październiku 8,6 miljona złotych tj. o miljon złotych więcej niż najkorzystniejszy pod tym względem miesiąc wrzesień.

Również i wpływy z monopolów dały w październiku najkorzystniejsze wyniki przynosząc 19 miljonów złotych, podczas gdy najlepszy miesiąc lipiec dał 18,7 miljonów złotych.

GOTÓWKA.

Dolary 5.16

CZEKI.

Belgja 25.03
Chrystjanja 77.27
Londyn 23.92
Nowy Jork 5.16
Paryż 27.07
Praga 15.44
Szwajcarja 99.70
Wiedeń 7.29
Włochy 22.32
8 proc. pożyczka złota 6.50—6.60
Bony złote 0.97
Miljonówka 0.71—0.72
Pożyczkao dol. 3.46
4 i pół proc. listy zast. z. 21.25-20.70
4 proc. listy zas. z. 18—18.05
5 proc. obl. m. Warsz. 16.50—16.40
10 proc. pożyczka kolejowa 8.50-8.20
8 proc. listy ziem. dol. 4.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.25
Bank Handlowy 5.05—4.90—4.95
Bank Kredytowy 0.33
Bank Zachodni 1.70
Bank Zarobkowy 6.20—6.—
Siła i światło 0.45—0.46
Ostrowiec 0.95
Chodorów 5.15—5.20
Czersk 0.50
Częstocice 1.75—1.70
Gosławice 2.—
Cukier 3.15—3.12—3.15
Wysoka 3.25
Węgiel 1) em. 2.50-2.80 2) 2.55-2.80
Nobel 1.71—1.75—1.72
Cegielski 0.50—0.54—0.53
Fitzner 3.85
Modrzejów 4.20—4.05
Ostrowieckie 6.20—6.35
Parowozy 0.32—0.33
Pocisk 1.—
Rohn i Ziel. 0.40
Rudzki 1.15—1.02
Starachowice 2.07—2.02—2.03
Ursus 1.70
Wulkan 2.40
Zieliński 9.50—9.75—9.25
Zawiercie 20.—
Żyrardów 2 em. 13.25—12.40—13.—
Haberbusch 4.95—5—4.95
Spirytus 2.38—2.40 4 em. 2.35

WARSZAWSKA POGIEŁDA WIECZORNA.

Cegielski 0,53
Zieleniewski 9,50
Parowozy 0,33
Nobel 1,73
Chodorów 5,75
Bank Przem. Lw. 0,32
Bank Sp. Zar. 6,00
Starachowice 2 — 2,04
Pudzki 1,05
Ipop 0.53
Węgiel 2,75
Ostrowiec 6,30
Modrzejów 4
Bank Handlowy 4,90
Bank Dyskontowy 5,25
Kijewski 0,24
Puls 0.35
Wildt 0,15
Siła i Światło 0,45
Cukier 3,15
Spirytus 2,40
Haberbusch 5
Gosławice 2
Tendencja słabsza, ruch mały.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

Gdańsk, 19 listopada.

Notowania złotego zagranicą, w przekazach na Warszawę.

Zurych 100
Wiedeń 13 600 — 13,700
Praga 652,75 — 658,75

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż 27,15
Londyn 2480
Nowy York 5,18 i pół
Medjolan 22,40
Praga 15,40
Bukareszt 2,65

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,63,25
Francja 88.24 i pół
Belgja 96,16 i pół
Włochy 106,95
Szwajcarja 24,02 i pół

Wiadomości gospodarcze.

B-cia GAWZE W WARSZAWIE.

Na podstawie zebranych wiadomości mogliśmy stwierdzić, iż firma B-cia Gawze, Warszawa, Gęsia 14 bez zarzutu wykupuje swe zobowiązania wekslowe i pokrywa w terminie długi otwarte.

Wyjaśnienie to podajemy ze względu na wiadomość, która okazała się w formie pogłoski w niedzielnej „Republice", która przedstawiała odmienne położenie finansowe firmy Gawze.

MANUFAKTURA NA LITWIE.

Położenie na litewskim rynku manufaktur towrym jest bardzo niepomyślne. Szereg wielkich firm znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji, a prawie wszystkie średnie firmy są niewypłacalne.

Takie ukształtowanie się konjunktur godzi w interesy szeregu firm przemysłowych bawełnianych i wełnianych, jakoteż hurtowników łódzkich.

Eksport z Polski prawie w zupełności ustał. Natomiast Niemcy i Czechy dokonywują pewnych niezbyt wielkich obrotów.

ILE ZOSTAJE MAREK POLSKICH DO WYMIANY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Według wykazu likwidującej się P. K. K. P. dotychczas nie wymieniono jeszcze 4,773 miljardów marek polskich, co stanowi równoważnik 2,650,000 złotych. Przypominamy, iż nie wymienione dotąd banknoty mrkowe zachowują swą wartość tylko do dnia 31 maja roku przyszłego, przyczem w dn. 1 grudnia r. b. przestaną przyjmować marki do wymiany i na podatki. Kasy skarbowe po tym terminie wymianę uskuteczniać będą wyłącznie oddziały Banku polskiego i centralna kasa państwowa.

ul. Narutowicza 13.

Gdzie najlepiej i najtaniej fotografować się ???

Tylko w Zakładzie Fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów sp. z ogr. odp.

ul. NARUTOWICZA № 13 (dawn. Dzielna).

W celu przekonania Sz. Publiczności o tym, pozostawiamy tylko na czas krótki, ceny konkurecyjne t. j.

6 szt. pozitówek retuszowanych cała figura **tylko 3 złote**

Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-tej do 6-tej wiecz. 9406

ul. Narutowicza 13.

II URZĄD SKARBOWY
Podatków i opłat skarbowych
W ŁODZI.

Łódź, dnia 19 listopada 1924 r.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 27 listopada 1924 roku

między godz. 10 rano, a 4 po poł.

OGŁOSZENIE.

1. „Włókno Krajowe", Zielona 7, 3 sztuki towaru ubraniowego.
2. Frogel Lipman i S-ka Nowo-Cegielniana 14 szafa z lustrem, lustro tremo, biurko, stół, 6 krzeseł, 1 fotel.
3. Barciński i Fajtlowicz, Gdańska 76, kanapa otomana, 4 sztuki towaru surowego po 30 metr., 2 stoły i małe biurko.
4. Szepski Mojżesz i Rechtman H., Piotrkowska 109, dwie pełne sztuki półwełnianego towaru.
5. Hamburski Szaja, Piotrkowska 37, maszyna do szycia papieru.
6. Krysztof Hordaker i Eug. Miks, Piotrkowska 47, dębowe biurko, dębowy stół, trzy krzesła i fotel.
7. Joskowicz Abram Jakób, Piotrkowska 33, 70 metrów towaru wełnianego, 120 mtr. towaru bawełnianego, schodki, bufet żółty zwyczajne półki, stół do towaru, kasetka ze stolikiem.
8. Joskowicz Benjamin Lajb i Motel, Piotrkowska 64, bibljoteka, biurko.
9. Bernheim I. W., Piotrkowska 64, lustro w czarnej ramie, stolik, dwa fotle, 6 krzeseł kryte pluszem, kanapka salonowa i parawanik, stół i kredens stołowy, 2 szafy do rzeczy i stolik okrągły czarny.
10. Nekrycz Abram Piotrkowska 82, 2 sztuki towaru granatowego kamgarnu 78 mtr.
11. Auerbach S. i A., Piotrkowska 38, 10 szt. towaru półwełnianego.
12. Szmul Lassman, Piotrkowska 54, szafa.
13. Hereka Szpiro, Piotrkowska 66, kredens.
14. Henryk Busz, Piotrkowska 70, zegar duży stojący.
15. Krauze Jan, Piotrkowska 118, kredens, otomana.
16. Kawa i Abramczyk, Sienkiewicza 20, pianino firmy „I. Bach".
17. Warszawski Mojżesz, Al. Kościuszki 10, 2 warsztaty tkackie.
18. Barciński Szymon i Fajtlowicz, Gdańska 76 fortepian.
19. Zandberg Józef, Piotrkowska 115, umywalnia z marmurowym blatem, szafka nocna z marmurowym blatem, 2 szafy do rzeczy, 6 beczek bizulfatu.
20. Sztrowajs Aron, Zachodnia 33, szafa.
21. Gutsztadt Eljasz, Piotrkowska 46, urządzenie biurowe, 100 mtr. towaru półwełn.
22. Kowalski J., Piotrkowska 46, urządzenie kantorowe.
23. Lent Jakób i S-ka Sienkiewicza 61, 40 paczek przędzy bawełnianej, 100 kg knotów do świec.
24. Rozenblum J. M., Cegielniana 53, 5 sztuk pełnych wełn. towaru.
25. Repsztein L., Wschodnia 74, kredens nowy.
26. Weiss B-cia i Polakiewicz, Traugutta 6, 100 sztuk towaru wełnianego różnokolorowego.
27. Markson i Ratner, Traugutta 2, 4 biurka.
28. Sandowski i Tepler, Wschodnia 74, pianino firmy Bluetnera.
29. Rejchman Wolf, Kilińskiego 41, kanapa, lustro, zegar ścienny, szafa do garderoby.
30. Edelsztajn R. i S-ka, Kilińskiego 20, kredens, stół, kozetka, biurko, zegar, lustro tremo, szafa do garderoby.
31. Weksler Szyja, Piotrkowska 30-32, 50 mtr. materjału ubraniowego wełnianego.
32. Eilenberg Szmul, Kilińskiego 23, kanapa, lustro tremo.
33. Liberman Samuel i Manela, Południowa 2, pianino, bibljoteka oszklona luksusowa, kredens luksusowy, pomocnik kredens., 1 zegar duży, biurko, 2 fotele.
34. Lassman, Pik i Białek S-ka, Piotrkowska 18, 9 stolików marmurowych, 19 krzeseł, kasa do pieniędzy.
35. Perle Józef, Piotrkowska 20, 15 sztuk towaru wełnianego po 26 mtr. sztuka.
36. Herszkowicz S. i Lipnowski M., Piotrkowska 24, 30 szt. towaru ubraniowego po 25 mtr. szt. kasa ogniotrwała.
37. Rogoziński S., Piotrkowska 28, 12 pudełek pełnych ponczoch damskich różnych kolorów po 10 par w pudełku.
38. Ajzenberg Icek i Blankiet Boruch, Piotrkowska 26, 7 sztuk towaru bawełnianego welwetu różnego koloru po 22 mtr. w sztuce.
39. Weinger Jankiel i S-ka, Piotrkowska 22, 4 sztuki towaru ubraniowego wełnianego.
40. Beker J. i Blausztajn, Piotrkowska 25, 50 chustek półwełnianych wigoniowych.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wyżej wymienionych dłużników na miejscu licytacji. 534—1

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

CAFE CRISTAL,
(właśc. W. Kownacki) w Łodzi, ul. Piotrkowska № 118.
Doskonała kuchnia pod osobistym nadzorem właściciela.
Wszelkie wyroby cukiernicze.
Codziennie koncerty od godziny 6 12 wiecz.; w soboty i dni świąteczne od godz. 1—3 po poł. 383-3

PRACOWNIA KOŁDER
— oraz — 513—4
Bielizny i haftów ręcznych i maszynowych **poleca skład**
14 — PRZEJAZD — 14
CENY PRZYSTĘPNE.

3 pokoje frontowe
przy lepszej izr. rodzinie w pierwszorzędnym domu i dobrym punkcie **odnajmę** od zaraz na biuro lub lekarzowi (solidnemu lokatorowi). Łaskawe oferty do administr. pisma pod „A. H." 9560

8-io pokojowe mieszkanie
w pierwszorzędnym domu w centrum miasta **zamienię** od zaraz na 4-o pokojowe mieszkanie w dobrym punkcie. Łaskawe oferty do adm. pisma pod „S". 9561

S. LIBERMAN KRAWIEC DAMSKI
ul. Dzielna № 1
zawiadamia niniejszym Sz. Klijentelę, iż **otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon zimowy.**
Uwaga: Na żądanie Sz. Klijenteli, robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.
— CENY PRZYSTĘPNE. —

Do wynajęcia
1 pokój
oraz lokal z elektrycznym prądem, dowiedzieć się można u dozorcy, ulica Kilińskiego Nr. 12. 9543

Sklep frontowy
przy ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Oferty sub „H. K." 537

Sz. Pana,
który złożył ofertę z datą 16.XI 1924 r. pod lit. **„G. 500"**, proszę o łaskawe przybycie **dziś** lub **jutro** (20-21-XI) do admin. „Republiki" w godz. od 2—3-ej po poł. punktualnie.
F. Pawlikowski.
Zapytać przy okienku.

Zginęły dwa weksle
protestowane na sumę zł. 534,20 z wystawienia J. Palusiński, zlecenie J. H. Garfinkiel płatnych w Królewskiej Hucie:
1) weksel 250 pł. 1.11,
2) weksel 250 pł. 3.11,
500
koszta protestu 34.20 = 534.20.
Niniejsze protesty unieważniam. Łaskawy znalazca proszony jest zwrócić za wynagrodzeniem Łódź Cegielniana 30 H. Gottesdiner. 9545

„Odrostowłos"
wynalazek polki, znanej chemiczki amerykańskiej, jedynie niezawodny, najskuteczniejszy środek przeciw łysieniu, wypadaniu włosów, łupieżowi, siwieniu, tłustości.
Poleca skład apteczny
L. DZIWINSKIEGO, Łódź
piotrkowska 35. 8558-8

Spytajcie się swego lekarza,
a ten wam potwierdzi, że
FAGOSOL
jest uznanym środkiem przeciw **chorobom płucnym.** Zalecany przez powagi lekarskie Fagosol leczy: Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę i Koklusz.

68 **WSCHODNIA** 66
Długoletnia gwarancja.

Punktualne wykonanie.
Meble stylowe. Kompletne urządzenia
oraz **dziecinne** pokoje
poleca na dogodnych warunkach skład mebli
Leona SALAMONOWICZA
66 **WSCHODNIA** 66

Akuszerka
Lola Rubinraut
mieszka **Zachodnia 31.**
Przyjmuje zamówienia codziennie w godzinach 4—6. 9511

Wszywanie wstawek
koronek i t.p. na maszynie
9546 **okrętkowej**
(zygzak)
przyjmuje się: Aleje I Maja 17 m. 5. Wykonanie solidne i natychmiastowe.
Ceny przystępne.

KTO DOPUSZCZA WEKSLE DO PROTESTU?
odpowiedź na to daje
BIULETYN Protestów Wekslowych
wydawany przez Biuro „WYWIAD", pozostające pod patronatem miejscowego Związku Banków.
BIULETYN Protestów Wekslowych
wychodzić będzie 3 razy na miesiąc poczynając od listopada
BIULETYN Protestów Wekslowych
będzie sprzedawany firmom zarejestrowanym w Sądzie Okręgowym.
Cena w prenumeracie miesięcznej Zł. 10.—
Zgłoszenia na prenumeratę należy nadsyłać na firmowym papierze pod adr.: **Biuro Kredytowo - Informacyjne i Wydawnicze „WYWIAD", Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 104.**

Dr. med.
Borzekowska
Choroby kobiece, akuszerja.
Przyjmuje 5—7.
Cmentarna 3.
(róg Konstantynowskiej). 7478

Dr. med.
L. Prybulski.
Choroby skórne włosów. weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 od 5—8
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę dn. 23 listopada 1924 r. o g. 12 w poł.

7-my KONCERT LUDOWY

(Poranek Symfoniczny).

DYREKCJA **BRONISŁAW SZOLC.** ‖ SOLISTKA: **Bronisława Rotsztatówna** (skrzypce).

W programie GOLDMARK: Symfonja „Wesele Wiejskie". VIEUXTEMPS. Koncert skrzypcowy D-moll Nr. 1.

We wtorek dn. 25 listopada 1924 r. o godz. 8.45 wiecz.

8-my Wielki Koncert Symfoniczny

(II-gi z II Cyklu Abonamentowego).

DYREKCJA: **W. Berdiajew** ‖ SOLISTA: **Alfred Hoehn**

W programie m. in.:

P. CZAJKOWSKI: „MANFRED"

RACHMANINOW: Koncert fortepianowy D-moll.

Kasa przyjmuje zamówienia na II Cykl Abonamentowy. Członkowie Towarzystwa Filharm. otrzymują 20 proc. rabatu. Kasa Ł.O.F. przyjmuje zapisy na członków T-wa Filharmoniczn.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, d. 17 listopada 1924 r.

Ten pierwszy... Dramat życiowy w 6 akt

Nad program **Pod pantofelkiem** (Fatty).

— Dla dzieci i młodzieży —

Pięcioro Urwisów

komedja w 6 częściach.

Nad prg. **„Historja zegarka"** obraz naukowy w 1 akcie.

Początek seansów: dla młodzieży o g. 3 i 5 pop., w soboty, niedziele i święta ogodz. 1 po p., dla dorosłych o 6.45 i 8.45 wiecz.

Mieszkanie do odstąpienia

od 1 do 7 pokojowych oraz 1 kawalerski pokój, **lokale fabryczne. Kto potrzebuje i kto ma do odstąpienia,** zechce złożyć oferty do „Republiki" dla „Gospodarza" 530

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch.**

— **SALA FILHARMONJI** —

Dziś o godzinie 8.30 wiecz. **Koncert**

Jana Kubelika

wyprzedany.

Niedziela, dn. 23 listopada 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.

Drugi i ostatni Koncert

9553

JANA Kubelika

Przy fortepianie: **prof. Emil Hajek.**

Zupełnie nowy program.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

powrócił

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.

S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł **Sienkiewicza 34**

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8

Dr.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Godziny przyjęcia 8—2 i dla pań 5—6

Dr. E. Ekkert

Kilińskiego 143

trzeci dom od Głównej.

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Godz przyjęć od 12—3 i od 7—9 w. Panie od 3-4. 763625

BOTY KALOSZE

Ciepłe pantofle

Wyborowe gatunki

poleca

K. PETRUSILGE

Piotrkowska 93

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42. I. ofic. 2-e piętro.

Żądać wszędzie!

Kalosze i Śniegowce Tretorn

NAJLEPSZY WYRÓB

Wszechświatowej marki

TRETORN

Spółka Akcyjna 9101—?

Warszawa, Leszno 2.

Drukuje się i w pierwszych miesiącach 1925 roku ukaże się (w języku polskim).

Wielki Illustrowany ALMANACH przemysłu, handlu i finansów.

Almanach będzie zawierał szereg monografji i artykułów o przemyśle, handlu i finansach biografje oraz fotografje żydowskich pionerów przemysłu i handlu, artykuły i notatki o większych firmach żydowskich w Polsce, spis fabrykantów i kupców podług branż oraz ważne informacje niezbędne dla każdego kupca.

W almanachu umieszczone będą również ogłoszenia i reklamy

Adres: **ŁAZAR KAHAN, Łódź** 9167-20 Nawrot 7. Tel. 27-47.

Dr. med.

M. Heller

Choroby skórne i weneryczne. **Sienkiewicza 52** (róg Nawrot). 12—2 i 4—7. Panie 4—5.

Dr.

Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska № 10

Przyjm. od. 12-2 5-7 Tel. 27—81

Uczeń

z 4-klasowem wykształceniem (spec. zdolny w rysunkach); poszukuje praktyki. Oferty sub. „A. P. 16" do adm. „Republiki".

Dr. S.

Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 7—8. Panie od 3 i pół— 4 i pół. 364—10

Dr.

Leon Szyfman

Choroby wewnętrzne

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 88

Przyjmuje od godz. 6 i pół — 8 wiecz.

SALA FILHARMONJI

Piątek, dnia 21 listopada o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert

Program wypełnią: 9548

MATYLDA

POLINSKA-LEWICKA

Primadonna opery Warszawskiej.

STANISŁAWA

KORWIN-SZYMANOWSKA

Wielka pieśniarka polska.

KAROL SZYMANOWSKI

Znakomity kompozytor polski. (Fortepian).

Akompanjuje: dyr. TEODOR RYDER.

Bilety w kasie Filharmonji od godziny 10-ej i pół do 1-ej i pół i od godz. 3 i pół do 7-ej wiecz.

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego poszukuje dla swego oddziału w Łodzi

LOKALU

531

o sześciu pokojach wraz z odp. pomieszczeniem na archiwum, możliwie sklepionem. Oferty z planem przyjmuje od 3 do 4 po południu firma

Edward Heiman Piotrkowska 125.

Pralnia chemiczna i farbiarnia

damskiej i męzkiej garderoby oraz bielizny 9240—9

E. Muszyńskiego

u. Dzielna № 24.

przyjmuje wszelką garderobę do czyszczenia i farbowania oraz firanki na ramach. Powierzoną robotę wykonywuje się prędko, akuratnie i tanio

Niezawodny środek przeciwko **Chrypce, duszności, kaszlu**

„GRANULKI RUSSYANA"

Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. **„Ap. Kowalski"**, Warszawa.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Na gwiazdkę! Na raty i za gotówkę! Łóżka niklowe wszelkiego rodzaju, krzesełka dziecinne, materace, łóżka polowe, wózki dziecięce daje „Palma" Narutowicza № 36, w bramie na prawo, telefon 35-25 9452—

Pianin wielki wybór, nowych i używanych, Blüthnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Quandta i innych poleca skład pianin „Lyra" Piotrkowska Nr 82.

Okazyjnie do sprzedania pianino prawie nowe. Obejrzeć można od 3-ej —6-ej. Cegielniana 87 m. 9. 529 -3

SPRZEDAŻ OKAZYJNA! Dwa obrazy olejne dużego formatu po cenie przystępnej do sprzedania. Felsz Południowa № 30. 9540

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów. Zielona nr. II. 160-16

Skrzypce stare okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Przejazd 16 skład kołder. 361-2

Skrzynki pocztowe (pocztówki) dostarcza wytwórnia skrzyń, Kolejna 7. 518—3

Łóżka materace i szafa do sprzedania. Bornstein, ul. Piotrkowska 83

Posady.

Poszukuje posady młody człowiek izraelita z wyższym wykształceniem rosyjskim, jako biuralista-buchalter-korespondent-inkaset w branży manufakturnej obeznany gotów przyjąć posadę związaną z podróżowaniem na Kresach. Pierwszorzędne referencje kilkuletnia praktyka Oferty do admin. sub. „prawnik" 520—1

Izraelitka przyjmie zarząd domem u samotnego wdowca Oferty dla „K. G." 525—1

Młoda, inteligentn. samotna osoba, rutynowana gospodyni poszukuje samodzielnego zarządu domem. Oferty „Republiki" sub. Rutynowana. 532-2

Potrzebny cukiernik do cukierni, Cegielniana 33.

Kalcjarki maszynowe potrzebne. W. Knapp, Nawrot № 7. 436—2

Robię masaż dobrze i tanio. Zgłoszenia do „Republiki" sub „Masażystka" 442—2

Inteligentny młodzieniec z 4-letnią praktyką biurową i ekspedycyjną poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do „Republiki" sub „Praca" 448—2

Poszukuję jakiejkolwiek posady: jestem młoda, inteligentna: wykształcona, znam buchalterję i korespondencję. Oferty sub „C. D." 9544

Wykwalifikowany fryzjer powróciwszy z wojska poszukuje posady. Informacje: ulica Główna 35 w zakładzie fryzerskim od godz. 11 do 1. 9198—3

Potrzebny chłopiec do robót metalowych, zgłosić się do M. Welnera, Wolborska 33. 485—2

Lokale.

Elegancko umeblowane pokoje z pensjonatem lub bez do wynajęcia sub. "zaraz." 489-2

Pokój frontowy, duży, nieumeblowany na pół roku do wynajęcia. Szczegółowe oferty sub. „Zaraz" do „Republiki". 9535

Młoda panna (fizr.) pom. prow. farm. poszukuje umeblowanego pokoju przy lepszej rodzinie Oferty składać do administr. „Republiki" pod „J. K." 9518-3

Poszukuję większe mieszkanie parterowe adres złożyć na ul. Kilińskiego 79 m. 1. G. Zajdel, 476-3

Pokój frontowy I p. umeblowany od zaraz do wynajęcia Kilińskiego № 19, Rechtman. 444—3

Mam pokój do oddania wśród miasta dla młodego człowieka Oferty proszę składać do admin. „Expressu" 432—3

Poszukuję pokoju w śródmieściu Zgłoszenia „Republika" pod „Inteligent 80". 9541

Pokój frontowy z wejściem niekrępującem umeblowany w centrum miasta dla solidnego mężczyzny do wynajęcia Oferty S. B.

Nauka i wychow

Udzielam lekcji w zakresie 8-miu klas specjalność: polski, niemiecki, fizyka i chemja ul. Piotrkowska 82, m. 8

W 30 jednogodzinnych lekcjach nauczа b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższem wykształceniem pod wójnej buchalterji i rachunkowości. Żadna teorja, lecz praktyka Gwarancja—rezultatu — samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów, tego rodzaju, że wyklucza wszelkie ryzyko. Dla pracujących kursy wieczorowe. Informacje: 8—10 r. 8—9 w. Piotrkowska 183 ofic. I p. 480—1

Udzielam lekcji początkujące na pian nie 2 złote za godzinę. Piotrkowska 91, prawa oficyna I piętro. 9542—2

Student politechniki wyższych semestrów udziela lekcji. Zgłoszenia przez cały dzień, Sienkiewicza № 67, Fordoński. 437-2

Angielskiego lekcji i konwersacji udzielam Zapisy 5 — 8. Piotrkowska № 81 m. 17. 243-5

Rozmaite.

Zaginęła dziewczynka w wieku 4 lata na imię Gołda blondynka, granatowe palto, czapka i szal bronzowy. Jeśli by ktoś wiedział proszę odprowadzić na ulicę Nawrot 34, Klupczyński. 9547

Idąc ulicą Pańską w poniedziałek dn. 17 b. m. zgubiono pantofel damski bronzowy, skórzany. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Pańska 27 Feinstein. 9536

Zagubione dokumenty

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Sabiny Zawadzkiej. 486—3

Kowalska Marja zgubiła legitymację za № 5922 i książkę obrachunkową, na którą dostała zapomogę I IV dzielnicy.

Zaginął weksel na zł 100 pł 20.XI 1924 r. z wystaw. A. Nowicki, ztc. J. Galewska. Zastrzeżenie zrobione

Lekarz-dentysta

B. MAKKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—2 i 4—7.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i PODZIĘKOWANIA 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 5 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 30 gr.

„Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 14.—Tłocznia, Piotrkowska 14.—Redaktor odp. Józef Burman.